Nr. 275. Łódź, Niedziela, 7 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

U hr. Józefa Ostrowskiego.

Naród ma prawo chcieć dowiadywać się o sposobie myślenia mężów, którzy wysuwają się na jego czoło—musi bowiem wiedzieć, w jaki sposób kierować zamierzają jego losami ludzie, którzy stają na czele rządów państwa. Stąd to w państwach konstytucyjnych kandydat na posła składa publicznie wyznanie swojej wiary politycznej, albowiem wyborcy nie oddadzą głosów obywatelom, co do których nie mają pewności, że w ciele prawodawczem będą wiernymi rzecznikami ich myśli politycznej, obrońcami ich interesów.

To też i naród polski, uwolniony z pętów rosyjskich żywo zajmować się musi sprawą przekonań politycznych współobywateli, którzy mają kierować budową państwowości polskiej, od których więc zdolności, przygotowania, taktyki i znajomości duszy narodu zależeć będzie, czy budowa ta odpowie ściśle pragnieniom znakomitej większości polaków.

Naród pragnie wiedzieć, jak nasi mężowie stanu zamierzają przystąpić do pracy organizacyjnej, jakich pragną użyć środków i metod, jakich obywateli chcą powołać do współpracy w dziele tak trudnem i tak złożonem, jak budowa państwa nowego, któreby od razu stanęło na silnych podwalinach, wolne od prób, narażających na niebezpieczeństwa.

Niestety, dotychczas naród polski — zwłaszcza w granicach dawnego Królestwa Polskiego — stoi wciąż przed zagadką jeszcze nierozwiązaną. Po miesiącach milczenia dowiedziano się, kogo komisja przejściowa b. Tymczasowej Rady Stanu wybrała na kandydatów na członków Rady regencyjnej, mającej sprawować władzę monarszą, ale poza tem nic konkretnego.

W kraju krążą rozmaite pogłoski, mniej lub więcej bezzasadne. Pogłoski i domysły są niekiedy dziwaczne.

Stąd niepewność jutra, stąd zdenerwowanie, stąd niecierpliwość, tem większa, że prasa nasza zachowuje z rozmaitych powodów milczenie, w części zaś z przyczyny tych działaczy politycznych polskich, którzy obecnie ster spraw dzierżą w swoim ręku, a nie uznają za potrzebne podzielenie się z całym narodem wiadomości o tem, co już robią i co i jak robić zamierzają w przyszłości, aby Polsce zapewnić szczęście przez wszystkich polaków tak gorąco upragnione.

Prawda, że w sprawach politycznych nie w każdej chwili i nie wszystko wyjawić można, aby im nie zaszkodzić, ale i to chyba prawda, że milczenie bezgraniczne pożytku nie przynosi, wywołuje bowiem niepożądane zniecierpliwienie i budzi fałszywe zapatrywania, samej sprawie szkodę przynoszące.

Pragnęlibyśmy rozwiać tę mgłę tajemniczą, odsłonić rąbek prawdy, uspokoić niecierpliwych i zdenerwowanych.

Wśród trójcy kandydatów na członków Rady regencyjnej znajduje się p. Józef Ostowski, pan na Maluszynie, syn zasłużonego przed laty prezesa komitetu Tow. Kred. ziemskiego, a sam przywódca stronnictwa polityki realnej, zaszczycony zaufaniem ziemian i obdarzony przez nich mandatem do rosyjskiej Rady państwa, w której był prezesem Koła polskiego w czasach kiedy zdawało się, że Rosja się odradza i że „braciom" polakom przyzna prawa narodu wolnego.

Czy p. Józef Ostrowski zechce odsłonić rąbek tajemniczy, której wyjaśnienia cały naród tak gorąco pożąda?

Takie pytanie zadałem sobie, kierując się do pałacu hr. Krasińskich przy Krakowskiem Przedmieściu, w którym zamieszkał po przybyciu z dóbr swoich do stolicy.

P. Ostrowski przyjął mnie w gabinecie, ulubionym niegdyś przez autora „Nieboskiej komedji".

— Znamy się oddawna... z wyborów w Piotrkowie — powiedział po powitaniu uprzejmy gospodarz.

— Przybywam w charakterze, niejako urzędowym, z prośbą o wyjaśnienie najważniejszych zagadek doby dzisiejszej — rzekłem.

— Proszę siadać...

— Czy można zapytać, jak stoi sprawa tworzenia władz polskich?

— Według patentu monarchów mocarstw centralnych, Rada regencyjna powoła prezesa ministrów, a ten wybierze swoich kolegów... Praca nad ustawą o Radzie Stanu jest już w biegu... Zresztą wyjaśnień dalszych udzielić nie mogę...

— Kto będzie premjerem? Prasa zakordonowa ogłasza, że Adam hr. Tarnowski mandatu tego, tak w naszych warunkach trudnego, nie przyjął...

— Przecież mówiono w Lidze państwowości i w innych grupach przeciwnie... Ale zastrzegam się, że w sprawach tych nie mogę, udzialić wywiadów żadnemu dziennikowi, ani ja, ani nikt inny...

— Szkoda, gdyż właśnie milczenie w sprawach tak ważnych, a obchodzących żywo cały naród, wywołuje rozmaite balamutne, a nawet szkodliwe dla sprawy samej pogłoski.

— Nie mogą... Sopłeczeństwo winno zachować cierpliwość, przestać się denerwować. Przyszłość bardzo bliska wszystko wyjaśni... Przeszkód nie ma już żadnych...

— Co Szanowny Pan, mniema o naszym stosunku do Rosji?

— I o tem mówić nie mogę.

Zapytany o dawną działalność, p. Ostrowski odpowiedział:

— Przygotowałem autobiografję, będzie ogłoszona po akcie praklamacji Rady regencyjnej...

— Czy mogę prosić o rękopis?

— Chętniebym go panu udzielił, ale niestety rękopis oddałem, a brak mi czasu na ponowne pisanie...

I dodał:

— Życie moje było szare, jak szarem od lat tylu było życie naszego nieszczęśliwego narodu... Rok 1863 pozostawił niezatarte wspomnienie. Nie spodziewałem się, że doczekam się rzeczy tak wielkich. W r. 1905, zdawało się, zabłysła dla nas nadzieja jakiejś jutrzenki świetlanej. Niestety, rosjanie nas wówczas zawiedli... Z całej Dumy państwowej rosyjskiej naszym szczerym przyjacielem był jedynie zacny Rodziczew... Milukow nie był nam przyjacielem.

— To był szachraj polityczny...

— Kadetom nie można było wierzyć.

— Tak, jak i teraz po rewolucji rosyjskiej..

— Ale przecież będzie lepiej. W to wierzyć możemy, że Polska musi być szczęśliwą...

Wobec powściągliwości w wynurzeniach oraz widocznego znużenia szeregiem poważnych konferencji, nie pozostało nic innego, jak pożegnać ziemianina, którego wybór komisji przejściowej Tymczasowej Rady stanu wysunął na jedną z trzech głów narodu polskiego, życzeniem, aby Rada regencyjna mądremi rządami zjednała sobie posłuch i uznanie ogółu polaków, aby rządy spraw Polski wprowadziła na drogę potęgi i sławy odradzającego się państwa.

B. F.

W Krakowie krążą pogłoski, że major Zagórski wyzwał na pojedynek posłów: Daszyńskiego, Moraczewskiego i Witosa, za obelgi, jakiemi posłowie ci na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu obrzucili Legjony, polskie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 6 października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na terenie bojowym frontu flandryjskiego gwałtowny w ciągu dnia ogień niszczący, wzmógł się wieczorem między Poelkapelle a Gheluvelt do pojedyńczych fal ognia huraganowego.

Natarcia angielskie nie nastąpiły; nacierające oddziały wywiadowcze odrzucono.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północnym zachodzie od Soissons akcja artyleryjska wzmogła się wieczorem pod względem siły i planowości.

Na północnym wschodzie od Reims rozchwiało się natarcie francuskie.

Na obu brzegach Mozy nasze oddziały szturmowe wtargnęły pod Malancourt, Petaincourt, Forges, Samogneux i Bezonvaux do stanowisk nieprzyjacielskich i powróciły zewsząd z jeńcami.

Burzliwa pogoda ograniczyła akcję lotniczą; strącono 5 samolotów nieprzyjacielskich. Porucznik Müller odniósł 29-e zwycięstwo napowietrzne.

Wschodni teren walk.

Żadnych większych operacyj bojowych nie było.

Front macedoński.

Częstokroć artylerje zwalczały się żywiej niż zwykle.

Na wschód od jeziora Dojran osłony bułgarskie odparły natarcie bataljonu angielskiego.

Ludendorff.
Szef Sztabu Generalnego.

Rozdźwięk w Radzie robotników i żołnierzy.

Burzliwe posiedzenie. — Przeciw karze śmierci. — Tryumf bolszewików. — Przemówienie Ceretellego. — Nie boi się plotek. — Wniosek przeciw karze śmierci uchwalono.

Jedno z ostatnich plenarnych posiedzeń petersburskiej Rady robotników i żołnierzy miało przebieg burzliwy. Kilkakrotnie dochodziło do tego, że odnosiło się wrażenie, iż nie zostanie ono doprowadzone do końca. Początkowo zebranie odbywało się w Domu Ludowym. Otworzył je przemówieniem przedstawiciel miejskiej komisji wykonawczej do spraw zarządu gmachami miejskimi dr. M. Chesin, który powitał zebranych w imieniu samorządu miejskiego. Po przemówieniu orkiestra odegrała Marsyljankę.

Następnie L. Bramson przedłożył projekt uczczenia półrocza rewolucji. Centralny komitet postanowił w dn. 27—28 września st. st. zorganizować w całem państwie mityngi, oraz urządzić kwestę na rzecz rad. Komitet postanowił też wezwać ludność do powstrzymania się od ulicznych manifestacji.

Sprawę kary śmierci referował Ł. Martow, który proponował powzięcie uchwały w tym duchu, że Rada protestuje „przeciw zaprowadzeniu kary śmierci na froncie, jako przeciw środkowi, sprzyjającemu jawnie celom kontrrewolucji, i żąda od rządu tymczasowego zmiany postanowienia. Rezolucja proponuje dalej „napiętnowanie agitacji, prowadzonej przez koła militarne i burżuazyjne, na rzecz kary śmierci", oraz „wyrażenie zdziwienia i protestu przeciw temu, że C. K. W. nie zdobył się na zajęcie decydującego stanowiska względem sprawy kary śmierci".

Popierał projekt uchwały przedstawiciel zjednoczonych socjalistów Jureniew. Mówca nie zawahał się przed rzuceniem rządowi tymczasowemu zarzutu, iż staje się kontrrewolucyjnym. Wywołało to burzę oklasków ze strony bolszewików i krzyki i wrzawę ze strony pozostałych grup. Po licznych pro i contra ze strony szeregu mówców zabrał głos Ceretelli. Ukazanie się jego na mównicy powitano oklaskami na ławach mienszewików i hałasem ze strony przeciwnej.

Ceretelli przypomniał, że na drugi dzień po wprowadzeniu kary śmierci odbyło się posiedzenie Centr. Kom. Wykonawczego, na którem ministrowie-socjaliści zdali relację ze swych prac. Wymawiano nam wówczas, — mówił C., — wiele grzechów. Odpowiadając na liczne wymówki, zapytałem wówczas, dlaczego nie wymawiacie nam wprowadzenia kary śmierci. Mimo to milczeliście wówczas, — mówi Ceretelli, — i ja wiem dlaczego. Miało to miejsce zbyt szybko po ostatnich zaburzeniach w Petersburgu i klęsce na froncie. Teraz wypowiadacie się gorąco, wówczas brak wam było tego zapału, nie podnosiliście też tak dumnie głów do góry, — zwraca się Ceretelli do bolszewików.

Na sali powstał krzyk i hałas. Po uspokojeniu się zebranych mówca ciągnął dalej.

— Tak, było w tem coś okropnego, że inicjator zniesienia kary śmierci, ten który dumny był z tego, jako z zasługi wobec rewolucji, zmuszony był podpisać prawo o przywróceniu kary śmierci. Ale wówczas milczeliście, gdyż wspomnienia o krwi przelanej na ulicach Petersburga i na froncie były zbyt świeże.

W dalszym ciągu mówca pyta, czy autorzy proponowanej rewolucji mają tę pewność, iż przyjęcie rzeczonej uchwały wpłynie na zmianę prawa o karze śmierci.

— A jeśli po przyjęciu waszej uchwały kara śmierci pozostanie, myślicie może wyprowadzić pułki na ulicę, ażeby wywalczyć zmianę postanowienia rządu tymczasowego.

— Wyprowadzimy i będziemy się domagali spełnienia naszych żądań, — rozlegają się głosy bolszewików.

— Nie, nie jesteście w tej chwili szczerzy,—mówi Ceretelli mimo ogólnej wrzawy.— Trzeba być przedewszystkiem uczciwym.

Hałas na ławach bolszewików rośnie. Okrzyki: „Precz! Hańba!"

— Tak, i ja to mówię: hańba! — ciągnie Ceretelli, — ale niechaj historja rozstrzygnie, na czyją ona głowę spadnie. Mówmy prawdę. Komu mogło przyjść do głowy na początku rewolucji, że kara śmierci zostanie przywrócona. Toć nie śniło się to nawet samemu Guczkowowi, ale przyszły dni straszne i rewolucja musiała zaprowadzić tę instytucję, która zdawała się być już pogrzebaną bezpowrotnie. Rezolucje wasze nic nie pomogą. Potrzebne tu są nie papierowe uchwały, ale czyny realne. Trzeba przeciwdziałać możliwości powtórzenia się tych wypadków, które znie-

woliły do wznowienia kary śmierci. Czyż na froncie nie było zdrady?

— Zdradzili generałowie, — krzyczą bolszewicy.

— I na takich generałów potrzeba kary śmierci, — odpowiada Ceretelli.

Nic nie pomogło jednak przemówienie Ceretellego.

Większością 426 głosów przeciw 377 zebranie wypowiedziało się za poddaniem pod głosowanie rezolucji Martowa.

W odpowiedzi na głosowanie Ceretelli raz jeszcze zabrał głos, dowodząc, iż mimo wszystkie okropności, podobne do tych, które miały miejsce 3—5 lipca st. st. (demonstracje zbrojne w Petersburgu) można ukrócić tylko drogą represji.

Na sali powstało zamieszanie, wrzawa. Gdy przewodniczący (Czcheidze) z trudem uspokoił zebranych, — Ceretelli, opuszczając mównicę rzekł: „Ja wiem, że i tak opowiecie w fabrykach i warsztatach o naszem dzisiejszem zebraniu, ale ja nie obawiam się plotek".

Większa część obecnych urządziła Ceretellemu owację.

Bolszewicy skorzystali z tego i jeden z nich krzyknął: „Niech żyje Lenin!"

Rozległy się protesty, gwizdania i krzyki: „Precz z Leninem!"

Czcheidze z trudem uspokoił obecnych, poczem poddał pod głosowanie wniosek Martowa, który przeszedł większością głosów.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad kwestją aresztowań bolszewików. Referował s.-r. Kaplan.

Zebranie przeciągnęło się długo w noc.

W sprawie Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 6 października.

„Berliner Tageblatt" donosi:

Jak nam komunikują z parlamentu, już **w ciągu najbliższych dni uczyniony zostanie decydujący krok naprzód w sprawie alzacko-lotaryńskiej.**

Ubiegłej soboty, której naradzali się przedstawiciele stronnictw większości z kanclerzem Rzeszy, **omawiano również sprawę przyszłości Alzacji i Lotaryngji.**

Oczekują tu, iż w ciągu najbliższych dni kanclerz Rzeszy rozeszle zaproszenia na zebranie w sprawie ponownego omówienia tej sprawy.

Echa mowy hr. Czernina.

Bern, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Dzienniki rzymskie w dalszym ciągu omawiają słowa hr. Czernina i niemal jednogłośnie oświadczają, **że mowa ta obliczona jest więcej na podniesienie nastrojów wewnątrz krajów centralnych.**

Tak nprz. „Giornale d'Italia" pisze, że widocznie idzie **o wzbudzenie wiary w możliwość pokoju,** który ma być osiągnięty na podstawie umowy państw centralnych **za pomocą ofensywy pokojowej w stosunku do państw neutralnych.**

Interpelacja konserwatystów.

Berlin, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Według doniesień dzisiejszych dzienników porannych, wczoraj w kołach parlamentarnych krążyła pogłoska, **że pewna grupa posłów konserwatywnych wniesie interpelację z powodu artykułu „Norddeutsche Allg. Ztg." o mowie hr. Czernina w Budapeszcie.**

Co opowiadają rosjanie.

Petersburg, 5 października.

Wielki sztab generalny donosi 2 października:

Front północny: W kierunku Rygi na południu od drogi żelaznej nasze oddziały przednie posunęły się o 1—1½ wiorsty naprzód w okolicy wsi Kronenberg, Spitali i Grumduli.

Petersburg, 6 października.

Wielki sztab generalny donosi 3 października:

Na frontach północnym, zachodnim, południowo-zachodnim, rumuńskim i kaukaskim nie wydarzyło się nic znamiennego.

Morze Bałtyckie: W nocy na 1 października przeciwnik wykonał cały szereg ataków na Zerel (południowy cypl wyspy Oesel). Rzucił on bomby, które spowodowały pożar. Skład amunicji wyleciał w powietrze. Kilku oficerów i żołnierzy, którzy pomagali w gaszeniu ognia, poniosło śmierć. W odwet za te walki piloci nasi obrzucili pociskami stanowiska nieprzyjacielskie na wybrzeżu kurlandzkim.

Około północy 1-go października łodzie torpedowe cieśniny Irbeńskiej usiłowały podjąć niejaką akcję. Przepędzono je za pomocą naszych dalekonośnych dział.

Hydroplany nieprzyjacielskie, usiłujące ponownie zbliżyć się nad Zerel zmuszone zostały przez pilotów naszych do odwrotu i do rzucenia bomb do morza.

Lotnictwo: Dnia 1 października na froncie południowo-zachodnim odbyły się trzy walki lotnicze pomiędzy nieprzyjacielskimi a rosyjskimi latawcami.

Nasze aparaty systemu Muromca obrzuciły tuzinem bomb fort Borosko (?), na północnym-zachodzie od Husiatynia.

Pokój się zbliża!

Haga, 6 października.

W tutejszych sferach politycznych, które w ciągu wojny stale były dobrze poinformowane o wszelkich wydarzeniach, **widoki zawarcia pokoju w najbliższym czasie uważają w dalszym ciągu za pomyślne.**

Wspomniane sfery nie dają się zbić z tropu za pomocą wielkich mów, szczególnie angielskich mężów stanu i twierdzą, **że po nowem posłannictwie pokojowem Ojca św., które nastąpi przed świętami Bożego Narodzenia, rozpoczną się już pozytywne rozprawy nad sprawą pokoju.**

Zapatrywania te zgadzają się z informacjami jakie otrzymano w Madrycie. Uważają tam za niemożliwe, aby ustępstwa mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców w sprawie pokoju nie dały żadnego wyniku, wobec nastroju jaki zapanował wśród szerokich mas we Włoszech, wśród większości we Francji, wreszcie ze względu na niemożliwą sytuację jaka wytworzyła się w Rosji.

Doręczenie noty z odpowiedzią.

Genewa, 6 października.

„Petit Parisien" twierdzi, iż nota z odpowiedzią państw centralnych do Papieża **doręczoną została za pośrednictwem rządu belgijskiego rządowi francuskiemu.**

Do noty dołączono kilka komentarzy kardynała - sekretarza Gaspari'ego, które umożliwiają kontynuowanie rozpoczętej niedawno akcji.

Podobno Gaspari oświadczył, że **nota z odpowiedzią państw centralnych stanowi podatne podłoże do rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Pragnienie pokoju we Francji.

Berlin, 6 października.

Z Hagi donoszą do „Lokalanzeigera":

W dziewiętnastu okręgach paryskich i w 32-ch miejscowościach poza stolicą odbyły się w dniu 30 września zgromadzenia, na których **powzięto rezolucje na korzyść pokoju na drodze porozumienia.** W większości zebrań wzięli udział w wielkiej liczbie urlopowani żołnierze.

Przeważnie starsze klasy obrony krajowej **niezadowolone są z powodu celów zaborczych rządu i niesłychanym żądaniom przypisują długotrwałość wojny.**

Sfery socjalno - demokratyczne domagają się, **aby rząd zajął wobec mocarstw centralnych stanowisko bardziej życzliwe.**

Ekonomiczne położenie Francji rozważane jest w sferach socjalistycznych, jako bardzo groźne.

„Times" o pokoju.

Londyn, 6 października.

Agencja Reutera donosi:

W związku z doniesieniem „Giornale d'Italia", że Ojciec św. zaofiarował swe usługi jako pośrednik w sprawie pokoju, „Times" pisze:

„Przypuszczamy, iż wiadomość ta jest bezpodstawną. **Niemcy mogą mieć już jutro pokój, jeżeli przyjmą nasze warunki.** Temsamem zaznaczą oni, że w walce, którą sprowokowali, zostali doszczętnie pobici. **Na żadnych innych warunkach nie osiągną oni pokoju.**

Mowy dr. v. Kühlmanna i hr. Czernina **dziennik uważa jako pułapkę, w którą usiłowano pojmać koalicję i Amerykę.**

Przygotowania Rosji do pokoju.

Zürich, 6 października.

Korespondent petersburski „Neue Züricher Ztg." donosi:

Jak zaznacza „Dień" mianowanie posła do Dumy, Jefremowa, członka stronnictwa postępowego, na stanowisko posła rosyjskiego w Bernie, **stoi w związku z niedalekim już początkiem rokowań pokojowych.**

Dziennik rosyjski pisze, że w Rosji **rozpoczęto pierwsze przygotowania do zbliżających się rokowań pokojowych.**

Przeciwko akcji pokojowej.

Londyn, 6 października.

Amerykański departament stanu skierował do prasy amerykańskiej ostrzeżenie, aby nie zajmowała się zbytnio omawianiem, lub powtarzaniem jakichkolwiek propozycji pokojowych, albowiem przynosi to korzyść zamiarom niemieckim, natomiast sprzeciwia się polityce rządu amerykańskiego.

Pogłoski pokojowe przypisywane są stanowczo członkom neutralnych przedstawicielstw dyplomatycznych w Waszyngtonie. Departament stanu ewentualnie „użyje wśród nich swych wpływów". Również skierowana zostanie odpowiednia akcja przeciwko autorom listów skierowanych do pewnych polityków amerykańskich w celu pozyskania ich dla sprawy szybkiego zawarcia pokoju.

Wszczęto dochodzenia przeciwko „Tageblattowi" w Filadelfji oraz innym dziennikom niemieckim, ponieważ zajęły „stanowisko przeciwne interesom państwowym Unji".

Ks. Trubeckoj—ambasadorem w Londynie.

Sztokholm, 6 października.

Szef kancelarji dyplomatycznej w wielkiej kwaterze głównej, były poseł rosyjski w Belgradzie, ks. Trubeckoj, mianowany został, jak donosi „Riecz", ambasadorem w Londynie.

Ks. Trubeckoj zastrzegł sobie czas do namysłu.

Proklamowanie republiki finlandzkiej.

Helsingfors, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Pet. Ag. Tel.:

Organ partji agrarjuszów, „Naakanza", zamieszcza artykuł, który zdaje się przygotowywać naród finlandzki do nowego politycznego porządku rzeczy, wypracowanego w formie projektu w senacie. Projekt ten będzie wkrótce przedłożony konferencji stronnictw politycznych do zaopinjowania. **Dziennik uważa za rzecz zupełnie naturalną, że nowy sejm ogłasza się za zebranie konstytucyjne, a Finlandję proklamuje jako respublikę.**

Dziennik „Takse" pisze, że proklamowanie respubliki finlandzkiej byłoby krokiem nietylko mądrym, lecz niezbędnym dla przyszłego przyjaznego kultynowania stosunków sąsiedzkich z Rosją, która właśnie również stała się respubliką. W celu uregulowania stosunków rosyjsko-finlandzkich izby prawodawcze obu krajów zawrą ugodę, lub też, gdyby to było niemożliwem, oba narody będą mogły żyć w zupełnej niezależności. Pozatem kwestja ich stosunków mogłaby być przedłożoną do zbadania na koferencji pokojowej.

Po proklamowaniu niezależności sejm zawiadomi o tem za pośrednictwem delegatów Europę i dokona wyboru przedstawicieli Finlandji na przyszłą konferencję pokojową. Po wojnie Rosja wycofa swe wojska z Finlandji i zwróci jej wszystkie zajęte teraz twierdze finlandzkie.

Zamknięcie granicy rosyjskiej.

Amsterdam, 6 października.

„Morning Post" donosi ze Sztokholmu, że według depeszy otrzymanej tam z Haparandy granica rosyjsko - szwedzka zamkniętą została do czasu wydania **ostrzejszych przepisów paszportowych.**

Groźba nowej kontrrewolucji.

Sztokholm, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej:

Na plenarnem posiedzeniu Rady robotników i żołnierzy powzięto rezolucję co do ponownego wyboru wydziału wykonawczego. Odnośna rezolucja brzmi jak następuje:

Kraj zagrożony jest przez nową kontrrewolucję, gdyż organizacja przeciwrewolucji kapitalistycznej trwa w dalszym ciągu, nprz. w Moskwie, gdzie w danej chwili odbywa się konferencja polityków, na których opierała się rewolta Korniłowa. Niedawno otwarta konferencja demokratyczna niezdolną jest do rozwiązania sprawy władzy rządowej. Parlament prowizoryczny, w którym będą przeważać żywioły konserwatywne, będzie również tylko pretekstem do nowych układów z burżuazją. Przeciwrewolucja będzie mogła być usuniętą tylko przez zorganizowane ogniska demokracji rewolucyjnej i t. p. organizacje, które zatem muszą natężyć wszystkie swe siły w celu opanowania władzy w kraju. Natychmiast powinien się odbyć kongres powszechny wszystkich rad robotniczo-żołnierskich dla naradzenia się nad jednolitym systemem postępowania.

Ucieczka w. ks. M. Mikołajewicza.

Sztokholm, 6 października.

Według doniesienia „Utra Rosji", **zniknął wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, który przebywał dotychczas w majątkach swych na Kaukazie.**

Zarządzone natychmiast przez rząd poszukiwania **nie dały żadnego wyniku. Władze nie mogą odnaleźć obecnego miejsca pobytu wielkiego księcia.**

Ponieważ możliwość ucieczki za granicę zdaje się być wykluczoną nasuwa się przypuszczenie, iż były wódz naczelny ukrył się w Finlandji.

Ucieczka wielkiego księcia wywołała wielkie **zaniepokojenie wśród sfer socjalistycznych. Przypuszczają, iż stoi ona w związku z nowym zamachem monarchistycznym.**

Strajk generalny kolejarzy rosyjskich.

Sztokholm, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Prezes kierownictwa strajkiem kolejowym rozesłał do wszystkich dróg żelaznych depeszę, według której — ze względu na powolne postępowanie rządu w sprawie zwiększenia płac — **w nocy na 7 października o godz. 12 ma być zatrzymany cały ruch kolejowy, z wyjątkiem pociągów wojskowych i amunicyjnych.**

Kierenskij wydał przed wczoraj napomnienie publiczne do wszystkich kolejarzy, **aby nie zwiększali przez nierozsądne postępowanie nieszczęścia ojczyzny,** lecz zaczekali do dnia, **w którym bezwarunkowo sprawa ich zostanie rozstrzygniętą.**

O gabinet koalicyjny.

Sztokholm, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Dzienniki donoszą z zastrzeżeniem:

Przez cały dzień przedwczorajszy trwały w dalszym ciągu usiłowania utworzenia gabinetu koalicyjnego, napotykały jednak na nieoczekiwane trudności. Mianowicie, przemysłowcy moskiewscy oświadczyli, **że utworzenie parlamentu prowizorycznego przez konferencję demokratyczną stanowi fakt, zmieniający sytuację polityczną. Są oni zdania, że parlament prowizoryczny będzie poważną przeszkodą dla utworzenia silnej władzy rządowej.** Dlatego wieczorem rozpoczęto rokowania z innemi grupami burżuazyjnemi, a przedewszystkiem z kadetami petersburskimi.

Wczoraj miała odbyć się konferencja kompromisowa rządu z przemysłowcami moskiewskimi i kadetami petersburskimi, przy współudziale 5 członków konferencji demokratycznej.

Dzienniki piszą, że głównym postulatem żywiołów burżuazyjnych, warunkującym przystąpienie do gabietu koalicyjnego, **jest wprowadzenie tylko moralnej odpowiedzialności rządu przed parlamentem prowizorycznym, nie zaś odpowiedzialności prawnej.**

Parlament prowizoryczny w Rosji.

Sztokholm, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Konferencja demokratyczna postanowiła 531 głosami przeciwko 241 dokonać wyboru 305 członków parlamentu prowizorycznego.

Choroba pary ex-cesarskiej.

Genewa, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Paryski „Petit Journal" donosi, że para carska w Tobolsku zachorowała. Stan carowej budzi poważne obawy.

Z zezwolenia rządu tymczasowego doręczono ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu list własnoręczny cara Mikołaja do króla Jerzego.

Przyszłe ukształtowanie krajów Rzeszy.

Berlin, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

„Berliner Ztg." pisze, że dzisiaj popołudniu **kanclerz Rzeszy wypowie się w parlamencie wobec przywódców partji większości w sprawie przyszłego ukształtowania politycznego krajów Rzeszy.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Wśród polaków w Rosji.

W Rosji istnieją dwa polskie komitety wojskowe: 1) Naczelny polski komitet wojskowy i — 2) Polski komitet wojskowy rewolucyjny. Pomiędzy obu temi komitetami zachodzą tarcia, rzucające smutne światło na stosunki wśród emigracji polskiej w Rosji.

Petersburski „Dziennik Polski“ z 19 września podaje za „Izwiestjami“ (org. R. D. R. i Ż.) co następuje:

„Dnia 3 września w Pawłowskim instytucie odbył się mityng, zorganizowany przez Polski Związek robotniczy „Promień“ i Polski Wojskowy rewolucyjny komitet. Po przemówieniach tow. Szczęsnego, Królikowskiego, Brońskiego, Mandelbauma i Cieślińskiego uchwalono rezolucję:

„1) W walce z kontrrewolucją będziemy iść ręka w rękę z całą rosyjską rewolucyjną demokracją.

2) Uznajemy za udowodnione, że Naczelny Komitet Wojskowy, prowadzony przez Narodową Demokrację, ideowo związany jest z kontrrewolucyjnym buntem Korniłowa, co wyjaśniło się: a) korespondencją Naczelnego Komitetu Wojskowego ze Związkiem oficerów armji i floty przy głównej kwaterze, b) w korespondencji z głównej kwatery, pomieszczonej w drugim n-rze pisma „Polskie Siły Zbrojne“, c) w artykule p. Micińskiego w n-rze 3-cim tego pisma, d) w całym szeregu rozkazów generała Dowbor Muśnickiego,

3) Pozdrawiamy Towarzyszy Polskiej dywizji i polskiego rezerwowego pułku, którzy podlegając prześladowaniom ze strony reakcyjnej polskiej generalicji, wystąpili do walki z polską reakcją w mię braterstwa i solidarności polskiej i rosyjskiej demokracji.

4) Żądamy dla przeciwdziałania reakcyjnym wpływom wśród polaków wojskowych instytucji przy ministerjum wojny, komisarjatu dla spraw służących w wojsku polaków, przy udziale polskich demokratycznych organizacji.

Następstwa powyższej rezolucji niedługo na siebie czekać kazały. Jak donoszą pisma petersburskie, w nocy z dnia 13 na 14 września nastąpiło nagle aresztowanie oficerów stacjonowanego w Białgorodzie polskiego pułku zapasowego. Między aresztowanymi znajdują się pułkownik Szyszko, starszy lekarz pułku dr. Załuski, porucznik Guzinowski, chorąży Maćkiewicz, chorąży Langner, chorąży Giedroyć, chorąży Kulczyński i chorąży Kozakiewicz.

Aresztowanie oficerów poprzedziła dokonana w lokalu naczelnego komitetu wojskowego rewizja przy udziale siły zbrojnej, a między innymi i dwóch polaków. Zabrano nietylko część korespondencji i ksiąg buchalteryjnych, na co nie wydano nawet pokwitowania z wyszczególnieniem zabranych papierów, lecz i część oręża, otrzymanego dwa dni przedtem od sztabu okręgu dla zorganizowania w porozumieniu z władzami i organizacjami społecznemi obrony życia i mienia obywateli na wypadek spodziewanych w tych dniach ekscesów ze strony występnych żywiołów. Rewizja i konfiskata papierów została zarządzona z ramienia prawno - śledczej komisji walki z kontrrewolucją przy radzie delegatów robotniczych i wojskowych.

Przeciwko temu gwałtowi zaprotestował naczelny polski Komitet wojskowy, odwołując się nietylko do społeczeństwa polskiego, lecz apelując przez Kierenskiego do tymczasowego rządu rosyjskiego. Z treścią tych protestów solidaryzuje się, jak zapewniają pisma petersburskie, — całe społeczeństwo polskie, nie ukrywające zresztą bynajmniej przeświadczenia, że zajście to i zajścia temu podobne stawiają na ostrzu noża kwestję dalszego stosunku Rosji rewolucyjnej, w szczególności zaś jej rządu do polaków — do narodu polskiego. Polacy, zamieszkujący w Rosji pragną dowiedzieć się nareszcie w zależności od tego, jak protesty zostaną załatwione, co za znaczenie miała odezwa marcowa rządu tymczasowego do narodu polskiego, uznającego prawo Polski do niepodległości.

Dotychczas szczegóły zajścia powyżej przytoczonego nie są wyjaśnione. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że pomiędzy aresztowaniami w Białgorodzie a rezolucjami (uchwalonemi w instytucie Pawłowskim, zachodzi pewien związek.

Jak się skończyła sprawa protestu — również na razie niewiadomo.

Protest N. K. N.

W pismach krakowskich znajdujemy komunikat następujący:

„Komisja wykonawcza NKN., zebrana dn. 1 października, na posiedzeniu uchwaliła co następuje:

„Gdy wedle informacji dzienników na posiedzeniu Koła Polskiego w dniu 28 września w Wiedniu pos. Witos, omawiając sprawę Legjonów zarzucił tym ich częściom, które pozostały wierne idei, w imię której powołało ich Koło sejmowe w dniu 16 sierpnia 1914 r. pod broń do walki z Rosją — zaprzaństwo,

gdy dalej w sprostowaniu swojem w dniu 1-go października w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ (wiadomość tę pierwsza podała „Gazeta Wieczorna“ tenże pos. Witos zaprzeczył wiadomości dzienników jakoby wspomnianym częściom Legjonów zarzucił zaprzaństwo — ale stwierdza, że oświadczył, iż z pozostałych Legjonów znaczna część uległa deprawacji“,

komisja wykonawcza NKN. uważa twierdzenie pos. Witosa, wygłoszone tak na posiedzeniu Koła polskiego jak i zawarte w jego sprostowaniu za niegodne i odrzuca je z najwyższem oburzeniem.

Pogrom kościoła w Horodyszczu.

„Dziennik Kijowski“ donosi: Częste napady, mordy, przeżywamy w Pińszczyźnie. Są one na porządku dziennym. Do najohydniejszych z nich należy systematyczny świętokradzki pogrom kościoła w Horodyszczu, przejmujący zgrozą i ohydą.

Horodyszcze w ziemi pińskiej (na pierwszej linji bojowej) posiada starożytną, 17 wieku sięgającą świątynię, w stylu „renessance“, o pięknych freskach. Świątynia ta za czasów ucisku i gnębienia kresów przechodziła różne koleje. W czasie wojny władze wojskowe odebrały od ks. proboszcza klucze świątyni i opieka nad świątynią spadła na władze wojskowe i można powiedzieć, że była w dość należytym porządku do rewolucji. Od kwietnia jednak rozpoczęły się pewne nieporządki, jako to: wyłamywanie bocznych krat zakrystji i t. p., przyczem dokonano plądrowania. Proboszcz ks. Misiewicz, nie mając możności zamieszkania na miejscu, często odwiedzał kościół. W dn. 26 lipca zastał kościół w stanie takim, że wyszedłszy z kościoła, zapłakał...

Świątynia rozgromiona w bestjalski sposób, okna potłuczono, relikwje świętych skradziono, fisharmonję rozbito na drobne kawałeczki, części lichtarzy z ołtarzy połamano, krzyże również połamano, portatyl (bez którego Mszy św. odprawiać nie wolno) znaleziono w ogrodzie, rozbity, bez relikwji św. które z niego wyjęto, lustra z nastawy wielkiego ołtarza powydzierano i gipsową figurę świętego uszkodzono; również w zakrystji wyłamano zamki do szaf, złożone w zakrystji rzeczy skradziono; na chórze, na freskach powypisywano różne sentencje, imiona i nazwiska, portret adwokata Olszanowskiego (który prowadził sprawę zwrotu kościoła), pokłuto. Nie oszczędzono także plebanji, w której żołnierze mieszkają. Zniszczono ją kompletnie: podłogi powyrywano, okna pobito, drzwi i ramy okienne zostały wywiezione.

O tych barbarzyństwach wysłano depesze do ministra - prezydenta, do naczelnego wodza i do J. E. ks. biskupa Cieplaka.

Śledztwo w sprawie Korniłowa.

Prezes nadzwyczajnej komisji śledczej, prokurator wojenny i marynarki, Szabłowskij, z polecenia Kierenskiego, dwa razy dziennie zdaje bezpośrednio telefoniczne raporty o przebiegu śledztwa w sprawie gen. Korniłowa. Jak informują, pisze „Riecz“, w ręce nadzwyczajnej komisji śledczej wpadł obszerny materjał, który umożliwi wyjaśnienie całokształtu organizacji. Wszyscy aresztowani trzymani są pod potrójną strażą w jednym z hotelów mohilewskich, przygotowanych odpowiednio, jako tymczasowe więzienie celkowe. Do Mohilewa przywieziono też aresztowanych na sąsiednich stacjach członków związku oficerów armji i floty, oraz aresztowanych na północno - zachodnim i północnym froncie zwolenników ideowych gen. Korniłowa.

W dniu 17 ub. m. badano komendanta „Dzikiej dywizji“.

Ciekawy dokument.

Centralny komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy, otrzymał znaleziony w gabinecie gen. Korniłowa rozkaz, dotyczący podziału ról między uczestników spisku. Z rozkazu tego wynika, że zamierzano przedewszystkiem aresztować pułkownika Oberuczowa i zająć telegraf w Kijowie. Następnie zamierzano zniszczyć wydawnictwa socjalistyczne i aresztować ich redaktorów.

Gen. Klembowskij.

Komisarz rządu tymczasowego przy kwaterze głównodowodzącego północnym fron-

---

87 GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

— Prowadziłem Jove do Toma, kowala, żeby obejrzał mu podkowy — bo trochę utyka... Miss od swego przyjazdu ani razu go nie dosiadła.

Wirginja, głaszcząc po szyi Jove, spytała Jonasa:

— Co ty śpiewałeś chłopaku? Gdzieś się tego nauczył?

— A to ten piękny „massa“ codzień wieczorem grywał na skrzypcach w Lobster-Bay tę piosenkę, — niech mi miss wybaczy— dodał pokornie.

— Ależ śpiewaj sobie, jak tylko chcesz — nie wiedziałam nic o twoim talencie.

Jonas odszedł, prowadząc Jove i rzewną pieśń zawodził dalej.

Zdarzenie to jeszcze bardziej podziałało na Inez; tęsknota zaczęła ją gnębić: bezsenność, brak apetytu i osłabienie wzmagały się — ręce jej były zawsze lodowo - zimne — i mimo upału odczuwała dreszcze.

Wirginja postanowiła zająć umysł siostry niedolą niewolników.

Knox był posiadaczem dwu plantacyj trzciny cukrowej i bawełny; pierwsze znajdowały się w znacznej odległości od domu i przy nich były młyny walcowe do wyciskania soku, kotły do parowania, oraz baraki, gdzie mieszkali niewolnicy. W okresie fabrykacji Knox osobiście dozorował jej przebiegu, jak również pakowania i wysyłki mączki cukrowej i melasy, z której wyrabiali ulubiony jego rum.

Plantacje bawełny, podzielone na kilka sekcyj, leżały w niewielkiej odległości od domu; pracowało tam około stu niewolników, obu płci od wschodu słońca aż do zachodu, popędzanych batami dozorców. Nieszczęsne ofiary wystawiane były na żar słoneczny i żądła wielkich dokuczliwych moskitów; ociekając potem, padali nieraz z wycieńczenia. Otrzymywali oni nędzny posiłek podczas krótkiego wypoczynku w południe.

Po śniadaniu, gdy Knox był na plantacjach, siostry poszły do baraków, gdzie nigdy dotąd nie były; zobaczyły tu zbliska cierpienie i głód; na barłogu z suchych liści trzciny cukrowej, kilku murzynów, którzy skutkiem otrzymanych plag, byli tak skatowani, że nie można było pędzić ich na robotę. Jeden wydawał ciche jęki. Siostry nachyliły się i zobaczyły wynędzniałego, starszego murzyna, leżącego na boku; straszne, cuchnące rany okrywały jego plecy; wielkie muchy obsiadły te rany i zamknięte oczy cierpiącego. Inez przemogła odrazę, a w myśli powtarzała: „W imię jego“.

Wróciła do domu — zabrała Nehemiah, wodę, szmatki i balsam — i we trzy obmywały i opatrzyły rany nieszczęsnych. Potem dały Jonasowi białego chleba i mleka i kazały zanieść murzynom. Chłopak zrobił to z wielką ostrożnością, aczkolwiek należał wyłącznie do Wirginji, jako jej własność, obawiał się jednak bata, którego z dozorców i zauszników Knoxa.

Niektórzy z niewolników mieszkali we wspólnych domkach — z rodzinami; dostawali racje ryżu, a żony gotowały im strawę, ale ilości były tak ograniczone, że wystarczały tylko na to, aby utrzymać się przy życiu.

Od tego dnia siostry z Nehemiah i Jonasem utworzyły tajemny związek pomocy i opieki nad nieszczęsnymi niewolnikami.

Jednego dnia poszły one zobaczyć, jak powracający z roboty niewolnicy oddają zebraną bawełnę: każdy kosz z zawartością ważył magazynier; dwie murzynki, których kosze nie wykazały przepisanej wagi, otrzymały batogi za lenistwo. Wirginja wstrzymała bijącego dozorcę i nie pozwoliła na plagi. Nieszczęśliwe ofiary rzucały się do nóg wybawczyni, ale Andrew, starszy dozorca, opowiedział to zdarzenie Knoxowi. Przy wieczerzy mąż zwrócił się do sióstr:

— Zabraniam wam wdawać się w sprawy plantacji i demoralizować to bydło murzyńskie. Jutro zobaczycie rezultat waszej interwencji.

Nazajutrz rano przed oknami Inezy przywiązano do drzewa owe dwie murzynki i obnażone smagano rózgami, póki, ociekając krwią, nie zemdlały. Rozdzierające krzyki ofiar zelektryzowały siostry; chciały one biedz ratować nieszczęsne kobiety, ale pokój ich był zamknięty z rozkazu Knoxa. Zatykały więc tylko uszy i, jak błędne, biegały z płaczem po pokoju.

Wiriginja, będąc silniejszą, wpływała uspakajająco na Inez i znalazła wreszcie skuteczny środek.

— Przez pamięć i cześć dla Jotavilla bądź mocną!

I Inez stała się mocną; cierpiała, modliła się szczerze i nie upadła na duchu.

Postanowiły kupić ryżu i w sekrecie zwiększyć racje, dawane rodzinom niewolników. Do wykonania tego zamiaru chciały użyć Nehemiah, ale ta uznała za niepodobieństwo omylić czujność dozorców. Dopiero Jonas podjął się tej sprawy i przy udziale starego murzyna kupowali ryż; worek chowali w stajni i co kilka dni Jonas nosił ukradkiem ryż w małych woreczkach i dawał go innemu niewolnikowi. Ta kontrabanda była wielką pociechą dla sióstr w ich moralnych cierpieniach i ciężko przeżywanych chwilach.

Tak przeszedł miesiąc od powrotu z Lobster Bay — i w tym czasie wstąpił do nich major Smith, kuzyn Knoxa, a bliski krewny żony prezydenta Unji, Tylora, jadący z Texas z wiadomościami do Waszyngtonu.

Major był z wojskiem Unji w rzeczypospolitej Texas — wysłanem, jako pomoc przeciw Meksykowi, od którego Texas oderwał się przed 7 laty. Rząd Unji usilnie zabiegał, aby przyłączył się on do Stanów, ale szło to opornie *).

(D. c. n.).

*) Nastąpiło to dopiero w rok potem, t. j. w grudniu 1845 r.

tem, Stankiewicz, przesłał rządowi tymczasowemu depeszę tej treści:

Nadzwyczajna komisja śledcza badała głównych świadków w sprawie gen. Klembowskiego oraz jego samego.

Z zeznań wynika, że gen. Klembowskij, w dni rewolty, wykazał zupełną bezczynność oraz brak lojalności względem rządu tymczasowego.

Klembowskij pomagał w przeprowadzeniu planów Korniłowa, podczas gdy mógł przeszkodzić rozwinięciu się tegoż. Mimo to, brak dowodów co do tego, ażeby gen. Klembowskij uprzedzony był o zamierzeniach gen. Korniłowa, przeto pozostawiono go na wolności. Akta sprawy przesłano do Petersburga.

Szczegóły spisku w kwaterze głównej.

„Riecz" zamieszcza następujące szczegóły spisku w kwaterze głównej, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych.

Pierwszą wiadomość alarmową otrzymał Komitet wykonawczy południowo-zachodniego frontu w d. 11 września od komisarza Jordanowskiego, przebywającego w kwaterze głównej.

Sztab południowo-zachodniego frontu, uprzedzony widocznie o wszystkiem, przedsięwziął odpowiednie kroki. Warty wojskowe przy sztabie zastąpiono kozakami. Nocą obsadzono drukarnię „Armiejskiego Wiestnika". Sztab usiłował wywrzeć wpływ na czasowo pełniącego obowiązki komisarza, pułkownika Azatiani, ażeby nie przesyłał do armji depeszy, otrzymanej od komisarza Jordanowskiego, lecz próby nie udały się i depesza została wysłana.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Komitet wykonawczy postanowił natychmiast nawiązać ścisły kontakt ze wszystkimi oddziałami wojskowymi, ażeby te, w miarę potrzeby, były gotowe do akcji czynnej. Okazało się jednak, że sztab, w przewidywaniu tego, obsadził wszystkie wyjścia z miasta kozakami. Mimo to alarmująca wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy.

Oddziały wojskowe i ich dowódcy wyraziły gotowość do wystąpienia czynnego na rozkaz Komitetu.

Rada delegatów żołnierskich działała solidarnie z Komitetem frontu. Komitet otrzymał kopję depeszy gen. Korniłowa, którą sztab południowo-zachodniego frontu przesłał wszystkim sztabom armji. Gdy Komitet chciał znieść się telegraficznie z komitetami armji, sztab nie pozwolił na korzystnie z telegrafu, nie bacząc na natarczywe domagania się, oraz groźby, że komitet nie zawaha się przed niczem.

Wszystkie drukarnie w mieście obsadzono kozakami.

Od rana po mieście zaczęły kursować najróżnorodniejsze wersje.

Komitetowi udało się zwrócić do wojska z odezwą, nawołującą do spokoju, oraz do odparcia kontrrewolucji. Przedstawiciele różnych oddziałów broni poczęli napływać do Komitetu, wyrażając gotowość oddania życia za rewolucję na pierwsze wezwanie komitetu.

Sztab nie godził się na żadne ustępstwa. Ale komitet zdołał zorganizować swoje siły i sytuacja nagle uległa zmianie, zmienił się też ton pertraktacji. Wszystkie żądania Komitetu zostały natychmiast spełnione.

Działalność sztabu Komitet poddał kontroli, pozostawiając mu swobodę ruchów w pewnym, ograniczonym kierunku. Oddział samochodów pancernych jeden z pierwszych oddał się pod rozkazy Komitetu wykonawczego. Niemal jednocześnie przyłączyły się doń oddziały karabinów maszynowych i artylerji. Niefrontowe oddziały zwróciły się z prośbą o wydanie im broni. Około godz. 1 po poł. do Komitetu wykonawczego przybył oficer z przejeżdżającego przez stację Mohylów pociągu opancerzonego z oświadczeniem, że pociąg jest całkowicie do rozkazów Komitetu i na pierwsze jego wezwanie rozpocznie ogień.

Rewolucyjna władza na południowo-zachodnim froncie 11 ub. m. do godz. 3 po poł. była zorganizowana w rękach Komitetu wykonawczego frontu.

Ataman Kaledin i kozacy.

Do „Russkiego Słowa" nadeszła depesza tej treści:

Nowoczerkask przeżywa dni trwogi.

Organizacje rewolucyjne domagają się aresztowania Kaledina, opierając się na jego antirządowych wystąpieniach. Kozacy przeciwdziałają temu. Namiętności powstrzymywane są siłą przez zarząd wojskowy i okręgowy komitet wojenny.

Z chwilą przyjazdu gen. Kaledina chmury się rozproszyły.

Oświadczenie gen. Kaledina, że pogłoski o przeciwstawieniu się jego rządowi oraz o zamierzonem odcięciu komunikacji stolicy z południem Rosji są kłamliwe, — wpłynęło uspokajająco. Nie dowierzano temu, gdyż ani Koło, ani też zarząd wojskowy nie upoważniły gen. Korniłowa do ogłoszenia tego oświadczenia.

Mimo pewnego uspokojenia, zarządzono szereg ostrożności. Na ulice wysłano dziesiątki silnych patroli kozackich. Wszelkie zbiegowiska są rozpraszane. O godzinie 11-ej wieczorem miasto opustoszeje. Pałacu atamana strzegą kozacy.

Szczegóły powrotu gen. Kaledina do Nowoczerkaska są następujące:

Organizacje rewolucyjne, usiłujące aresztować Kaledina, oczekiwały nań na większych stacjach. Generał jednak, zgodnie z marszrutą, przyjechał drogą okólną, na statku. Dopiero na Konstantynowskiej stacji otrzymał depeszę o aresztowaniu. Od Konstantynowskiej do Nowoczerkaska około 100 wiorst, gen. Kaledin przejechał automobilem w otoczeniu oddziału kozaków. W mieście natychmiast przybyli doń naczelnicy wojskowi z raportami.

Wieczorem zwołano starszyznę zarządu wojskowego. Omawiano wespół z atamanem sytuację w Petersburgu. Wyniki narady trzymane są w tajemnicy.

Towarzyszący atamanowi w objeździe obwodu komunikują, że na drodze witano go wszędzie uroczyście, jak bohatera narodowego. W przemówieniach podkreślano zasługi gen Kaledina, położone w Karpatach i pod Łuckiem.

Zarząd wojskowy, wysłuchawszy oświadczenia gen. Kaledina, w którem zaprzecza on pogłoskom o rzekomym zamiarze odcięcia południowej Rosji od stolicy, wystosował do rządu tymczasowego depeszę z oświadczeniem, iż w oskarżeniu atamana dopatruje się prowokacji, domagając się cofnięcia rozkazu Kierenskiego o aresztowaniu Kaledina, oraz wyjaśnień, na mocy czego rząd tymczasowy opiera twierdzenie, iż ataman Kaledin przygotował powstanie nad Donem. Zarząd wojskowy oświadcza dalej, że on wytrwale obstaje za deklaracją kozactwa, ogłoszoną przez Kaledina na zjeździe w Moskwie.

Depesza kończy się następującemi słowy:

Brak wyczerpującej odpowiedzi na niniejszą depeszę będzie przyjęty przez kozactwo, jako zupełnie wystarczający dowód nieuzasadnionego zarzutu względem gen. Kaledina, które zarząd wojskowy zaliczy do rzędu poczynań żywiołów nieodpowiedzialnych.

Wieści z Rosji.

Losy Dumy państwowej.

Jak informuje „Riecz" z d. 18 września, na ostatniej naradzie rządu tymczasowego kwestji dalszych losów Dumy państwowej nie poruszano.

Ukaz o rozwiązaniu Dumy, faktycznie, przygotowany, lecz narazie kwestja rozwiązania tejże pozostaje w zawieszeniu.

W kołach zbliżonych do rządu tymczasowego, podkreślają, że Duma państwowa, jako instytucja prawodawcza, przestała istnieć po przewrocie 27 lutego. Członkowie Dumy nie korzystają też obecnie z immunitetu, gdyż możliwe jest to tylko podczas sesyj parlamentarnych.

Zatem może być tylko mowa o prywatnych sesjach członków Dumy państwowej.

Ze spraw republiki.

W kołach, zbliżonych do rządu tymczasowego, zdaniem „Rieczy", twierdzą, że akt o ogłoszeniu republiki, do czasu zwołania konstytuanty, nie będzie rozwinięty.

Dekret rządu tymczasowego o zaprowadzeniu republiki konstatuje jedynie stan rzeczy, jakie się ułożyły siłą faktów po upadku caratu.

Opracowanie praw zasadniczych w związku z ustrojem republikańskim zostaje pozostawione w zupełności przyszłej konstytuancie.

Obecny ustrój republikański, jak twierdzą w kołach rządu tymczasowego, najbardziej jest zbliżony do Szwajcarji, gdzie również niema prezydenta republiki, a którego zastępuje prezes Rady związkowejj — jak w danym wypadku prezes ministrów.

Zarząd wojskowy ręczy za Kaledina.

Kozacki zarząd wojskowy przesłał na ręce rządu tymczasowego depeszę, w której wyraża gotowość poręczenia za gen. Kaledina co do tego, iż nie uchyli się on przed wszelką odpowiedzialnością na drodze prawnej. Ze swej strony zarząd wojskowy prosi rząd tymczasowy o zaznajomienie go ze wszystkimi materjałami, dotyczącymi sprawy gen. Kaledina.

Kozackie koło wojskowe.

W Nowoczerkasku, jak donosi „Riecz", pod datą 21 ub. m., rozpoczęły się posiedzenia kozackiego Koła wojskowego, w których uczestniczy około 400 osób. Między innemi rozpatrzoną zostanie sprawa gen. Korniłowa.

Stan wojenny w Kazaniu.

Pet. Ag. Tel. donosi, że wobec ruchów kozactwa, zapoczątkowanych przez atamana Kaledina, w Kazaniu ogłoszono stan wojenny.

Stan wojenny w Penzie.

Wobec podejrzanego ruchu wśród kozaków, w Penzie ogłoszono stan wojenny. W mieście panuje spokój.

Sprzymierzeńcy Korniłowa.

Do Wyborskiego więzienia celkowego przewieziono 16 oficerów armji czynnej, sprzymierzeńców gen. Korniłowa.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Imieniny. Dziś Brygidy, Pelagji.
Jutro Dyonizego.

Zebrania. Dziś o godz. 11-ej rano posiedzenie Sekcji pedagogicznej Związku muzyków, Złota 6 m. 17.

— O godz. 4 pp. w sali „Lutni" (Filharmonja) — ogólne zebranie członków Słow. uczestników powstania 1863 r.

— O godz. 3 pp. w lokalu Tow. „Rozwój", Kopernika 14, odbędzie się organizacyjne posiedzenie Związku właścicieli pralni chrześcijan.

— O godz. 5 pp. — zebranie zjednoczonych sekcyj Zrzeszenia nauczycielstwa.

— O godz. 10-ej rano — zebranie członków zgromadzenia czeladzi garbarskich, Wolska 40.

— O godz. 10 rano, w lokalu własnym, Nowy-Świat 57, ogólne zebranie czł. Związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

Odczyty. Dziś o godz. 5 pp. w Muzeum przemysłu i rolnictwa p. A. Szpadkowski wygłosi odczyt p. t. „Kościuszko — wódz narodu".

— O g. 4 pop. ogólne zebranie Tow. niesienia pomocy uczniom gimnazjum im. Staszica, gmach szkolny, Polna 60.

— O godz. 6-ej wiecz. w lokalu pol. Związku drogistów, Świętokrzyska 15, prof. Sylwester Pieczynis wygłosi odczyt p. t. „Tadeusz Kościuszko — życie i czyny".

Zjazd prawników i ekonomistów.

Z inicjatywy Koła prawników polskich odbywać się będą w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 grudnia r. b. obrady VI-go zjazdu prawników i ekonomistów polskich.

Przedmiotem obrad mają być wszelkie zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego i z dziedziny gospodarstwa narodowego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej.

Niezależnie od tematów, jakie wybiorą sobie dowolnie uczestnicy Zjazdu, pożądane są referaty:

a) o należytej organizacji kredytu publicznego w związku z rozwinięciem systemu hypotecznego (hypoteki włościańskie),
b) o stosunku państwa do gminy,
c) o sądach przysięgłych a sądach ławniczych,
d) o przysiędze, jako dowodzie w procesie cywilnym,
e) o środkach i warunkach zabezpieczenia po wojnie rozwoju normalnego gospodarstwa narodowego,
f) o środkach, dążących do zabezpieczenia własności nieruchomej wiejskiej i miejskiej,
g) o kooperacjach,
h) o polskiej prawniczej terminologji sądowej.

Powołany do zorganizowania zjazdu komitet pragnie, aby Zjazd przyczynił się do gruntownego zbadania zasadniczych zagadnień życia naszego; dlatego gorąco prosi wszystkich prawników i ekonomistów polskich o wzięcie czynnego udziału w pracach Zjazdu i o przysłanie referatów z wnioskami lub streszczeń ich, najpóźniej do 25 listopada r. b., jako też o wczesne zgłoszenia udziału, bo to jest niezbędne dla ułożenia porządku obrad zjazdu, jako też dla opublikowania i przedstawienia go władzy we właściwej porze.

Wkładka 25 marek.

Referaty lub ich streszczenia, z wnioskami, wszelkie zapytania i wkładkę adresować należy (jako list rekomendowany) do p. Stanisława Kijeńskiego (Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 30), w którego mieszkaniu mieści się biuro komitetu organizacyjnego zjazdu.

Komitet organizacyjny stanowią pp.: Stanisław Kijeński, prezes, Henryk Radziszewski, wiceprezes, Stanisław Wilczyński, sekretarz, Józef Zborowski, skarbnik, Bohdan Chełmicki, Stefan Chomiczewski, Alfons Parczewski, Stanisław Rodkiewicz, Bolesław Zembrzuski, członkowie.

Młodzież akademicka a uroczystości Kościuszkowskie.

Komitety Kościuszkowskie uniwersytetu i politechniki połączyły się we wspólny komitet akademicki, wyłoniły komisję odczytową i organizacyjną, złożoną z przedstawicieli obu wyższych uczelni i wspólnie wybiorą delegata, który przemówi w imieniu młodzieży na akademji w Filharmonji.

Z powodu dokonywujących się przeróbek gmachu uniwersyteckiego, urządzenie akademji w auli napotyka na nieprzezwyciężone trudności, natomiast dojdzie do skutku z inicjatywy i przy żywym udziale komitetu akademickiego poświęcenie tablicy pamiątkowej na murze pałacu Kazimierowskiego, w którym mieściła się szkoła kadetów.

Podczas odsłonięcia, prawdopodobnie wczesnym rankiem dn. 15-go b. m., przemówi przedstawiciel Prześwietnego senatu i delegat młodzieży.

Prócz tego odbędzie się dn. 14-go o g. 6-ej pop. wieczór Kościuszkowski w politechnice (Koszykowa 55).

Z bibljoteki publicznej.

„J. Wort" informuje: „Przed rokiem zarząd Bibljoteki Publicznej w Warszawie przystąpił do spisania katalogu bibljograficzno - krytycznego wszystkich książek, znajdujących się w bogatej bibljotece judaistycznej przy synagodze na Tłomackiem. Robota ta ukończona zostanie prawdopodobnie za 6 miesięcy. Będzie to pierwsze dzieło podobne w języku polskim".

Nad grobem Kościuszki.

Pod tym tytułem dziś o godzinie 8 wieczorem w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, mecenas Stanisław Bełza, wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Dochód z odczytu prelegent przeznaczył na szkoły dla ludu do dyspozycji Macierzy Polskiej. Odczyt ilustrowany będzie obrazami niknącymi. Treść odczytu: Słowo wstępne. Znaczenie Kościuszki dla Polski. Czem bylibyśmy bez niego? Ze schyłkowych lat życia bohatera dwóch światów. Solura. Listy Kościuszki z ostatnich jego chwil. Myśli o ludzie polskim w akcie jego ostatniej woli. Co nam mówi i czego nas uczy jego grób pod Solurą? Wskazanie życia Kościuszki dla niepodległej Polski. Bądźmy wierni jego ideałom.

Bilety od 1 m. 50 f., do 30 fen. w Muzeum.

Ziemniaki.

Wydział zaopatrywania otrzymuje codziennie po 80 wagonów ziemniaków, ilość większą, aniżeli na razie zbyć może, musi je więc magazynować.

Mieszkańcy Warszawy rozebrali około 280,000 paszportów ziemniaczanych. Okazało się przecież, że tylko mała ich cząstka odbiera odrazu całą ilość należnych im ziemniaków, głównie z przyczyny braku potrzebnej gotówki. Ten sam objaw zauważono także w kooperatywach, których członkowie odbierają ziemniaki paszportowe w drobnych ilościach, nie mogąc zapłacić całej należności od razu. Z tej przyczyny wydział zaopatrywania i kooperatywy muszą wydzierżawiać składy.

Wielką trudność sprawia dostawa większych ilości ziemniaków do mieszkań, z powodu wyzysku ze strony przewoźników. Wydział zopatrywania rozporządza tak małą ilością koni, że nie może podjąć się odstawy do mieszkań prywatnych ani do składów kooperatyw. Z tej przyczyny poruszono projekt zorganizowania robotników, którzyby ziemniaki rozwozili na wózkach ręcznych. Plagą przewoźników są kradzieże. Ulicznicy kradną ziemniaki z wozów, wyciągając je ostro zakończonemi kijami.

Z Tow. odontologicznego.

Na ostatniem zgromadzeniu swojem Warsz. Tow. Odontologiczne uchwaliło opracować dla Zjazdu hygjenistów polskich memorjał, zwracający uwagę na wadliwość projektu prawa o opiece nad zdrowiem publicznem, opracowanego przez Warsz. Tow. hygjeniczne, zarzucając mu brak uwzględnienia postępu w dentystyce. Opracowanie tego memorjału powierzono komisji, złożonej z pp. Krakowskiego, Gutowskiego, Pawłowskiego i Frejdkina.

Pomoc z Ameryki.

Prasa żydowska donosi: „Zjednoczony Komitet rozdawniczy funduszu dla żydów, ofiar wojny" otrzymał pozwolenie departamentu państwa w Waszyngtonie na wysłanie wsparcia pieniężnego dla żydów w krajach okupowanych, jak również do krajów państw wojujących. Wobec tego Komitet wręczył posłowi holenderskiemu dla przesłania do Europy: 150.000 dolarów dla Polski i Litwy, 100.000 dol. dla okupacji austrjackiej, 50.000 dla dzieci szkół hebrajskich w Warszawie, 40.000 dla Rumunji, oraz pewną sumę dla Palestyny".

Napad. Adwokat J. H. uległ napadowi w Wołominie, przyczem odniósł on ranę tłuczoną głowy, stłuczenia i rany kąsane rąk, pleców, nogi i pośladków. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Zatrucie gazem. Skutkiem niedokręcenia kurka ulegli zatruciu gazem świetlnym: 31-letnia krawcowa, Julja Pawełczyk, 15-letni Czesław, jej syn i 37-letni tapicer, Teodor Hold, Chmielna 122. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia pozostawiono ich na miejscu.

Zamach samobójczy. Przy ul. Lubelskiej na Pradze napiła się ługu w celu samobójczym 17-letnia Eugenja Chudzikiewiczówna. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia, poczem odwieziono ją na kurację do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nekrologja.

Franciszek Wasilewski, b. obywatel ziemski, uczestnik powstania 1863 r., lat 75, zmarł 4 b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie dziś o godzinie 10-ej rano, eksportacja zwłok na Powązki o godz. 4-ej pp.

Tekla z Herdzików Beer, lat 52, zmarła 29 ub. m. Pochowana na Powązkach 5 b. m.

Jadwiga z Wróblewskich Laśkiewicz, obywatelka z Radomskiej, lat 53, zmarła 2. b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Klemens Grimm, przemysłowiec, lat 51, zmarł 4 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza (ul. Chłodna), poczem eksportacja na Powązki.

Aleksander Styfi, lat 68, zmarł 4 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus, poczem eksportacja zwłok na Bródno.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w środę, dnia 10 i w czwartek, d. 11 października 1917 r. o godz. 6 po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Sredniej № 19.

Porządek dzienny posiedzenia w d. 10 października obejmuje: I) odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia budżetowego; II) dalsze rozprawy nad budżetem.

Porządek dzienny posiedzenia w d. 11 października: I) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia, poświęconego sprawom ogólnym; II) wnioski: 1. Ostateczne omówienie wniosku w sprawie zwoływania specjalnych posiedzeń Rady dla wysłuchania sprawozdań poszczególnych wydziałów magistratu; 2. w sprawie zmiany rozporządzenia, dotyczącego zmniejszenia zużycia gazu i elektryczności; 3. w sprawie pokrycia przez magistrat kosztów leczenia biednych żydów w szpitalach pozamiejscowych narówni z ludnością chrześcijańską; 4) w sprawie unormowania wypłat zapomóg dla tanich kuchni w zależności od podniesienia się cen na artykuły spożywcze; 5) w sprawie obsadzania posad w instytucjach miejskich jedynie za pośrednictwem istniejących w naszem mieście stowarzyszeń zawodowych handlowców. III) Wybory do komisji pojednawczo-wyborczej. IV) Sprawozdanie komisji opałowej. V) Sprawozdanie komisji do spraw ogólnych w kwestji wniosku radnego Gralaka, dotyczącego sprawy unormowania zapomóg dla tanich kuchni.

Z sekcji odczytowej Komitetu Kościuszkowskiego.

Wczoraj, w sali Komitetu obchodu roczn. Kościuszkowskiej przy ul. Piotrkowskiej № 102, obradowała sekcja odczytowa pod przewodnictwem redaktora Wikt. Czajewskiego.

Pan Wolczyński zdał sprawę z urządzenia sal odczytowych na Bałutach, na Kozinach i na ul. Szkolnej.

Na wniosek p. Waszkiewicza, postanowiono skomunikować się ze Stowarzyszeniem robotników chrześcijan w kwestji zapotrzebowanego przez nich prelegenta. Dotychczas jest zapotrzebowanie na 7 prelegentów na Łódź i 6 prelegentów—na prowincję. Zapotrzebowania te postanowiono uwzględnić. Odczytano listę sal, w których obchody i odczyty organizuje Polska Macierz Szkolna.

Delegatka Tow. Krzewienia Oświaty panna Koziołkiewiczówna oświadczyła, iż Tow. to przyłącza się do Komitetu, gdyż wskutek braku obszerniejszej sali, obchodu u siebie urządzać nie może.

Z pomiędzy członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześc., do których zwrócono się z prośbą o dostarczenie prelegentów, nie zgłosił się do Komitetu nikt. Natomiast gotowość swą oświadczyli akademicy łodzianie.

Ułożono listę prelegentów i rozmieszczono ich w tych instytucjach, które zgłosiły zapotrzebowania.

Obchód Kościuszkowski w szkołach.

Ispektor szkolny okręgu łódzkiego, p. Antoni Remiszewski, przesłał kierownikom szkół okólnik, dotyczący obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Według programu inspektoratu, forma obchodu będzie bardzo uroczysta. Główny nacisk położono na pogadanki, ilustrujące życie i działalność obywatelską Naczelnika w walce o niepodległość Ojczyzny.

Z drużyn skautowych im. Tadeusza Kościuszki.

Drużyny — męska i dziewczęca im. Tadeusza Kościuszki krzątają się przy urządzeniu uroczystego obchodu stuletniej rocznicy śmierci ich Patrona. Wydana zostanie jednodniówka, poświęcona pamięci Naczelnika, złożona z prac harcerzy i harcerek. Prócz tego drużyny wezmą udział w nabożeństwie w synagodze przy ul. Wolborskiej.

Z magistratu.

Magistrat postanowił powiększyć o dwóch liczbę ordynujących lekarzy w szpitalu miejskim w Radogoszczu, zaś liczbę pielęgniarek w zależności od potrzeb.

Magistrat wyłonił komisję, składającą się z pp. Dybicza, Hoffmana, radcy prawnego Pełki, dr. St. Skalskiego, w celu opracowania ustawy kasy chorych, która będzie niosła pomoc lekarską wszystkim pracownikom miejskim, włącznie z nauczycielstwem.

Przeniesienie ambulatorjum miejskiego.

Jutro zostanie przeniesione II ambulatorjum miejskie z lokalu ambulatorjum fabrycznego Geyera przy ul. Suwalskiej № 1 do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 279, który został bezpłatnie oddany na użytek miasta.

Przyjmowanie chorych w nowem ambulatorjum rozpocznie się we wtorek i będzie się odbywało bezpłatnie dla chorych wewnętrznie od 3—5 po poł., dzieci od 9 — 11 przed poł. i chorych na oczy każdego poniedziałku, środy i soboty od godz. 12 w poł.

Z wydziału szkolnictwa.

Superintendent djecezji piotrkowskiej ewangelicko-augsburskiej zawiadomił wydział szkolnictwa magistratu m. Łodzi, że konsystorz ewang.-augs. w Warszawie, rozporządził, by dla dzieci ewangelickich odprawiono w kościołach ewangelickich dn. 30 b. m. na pamiątkę 400-nej rocznicy reformacji nabożeństwa. Superintendent uprasza tedy wydział szkolnictwa przy magistracie m. Łodzi o zwolnienie dzieci ewangelickich tego dnia od zajęć, by mogły pójść one do obu kościołów ewangelickich o godz. 9 rano na odpowiednie nabożeństwa.

Z koła kuratorów.

W piątek wieczorem pod przewodnictwem p. L. Koźmińskiego odbyło się miesięczne posiedzenie koła kuratorów polskich szkół początkowych miejskich. Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, p. Heppen referował sprawę opałową, która w obecnej chwili przedstawia się w ten sposób, że szkoły rzeczone w tych dniach otrzymają węgiel. Obecni na posiedzeniu wyrazili życzenie, aby kuratorzy szkół dopilnowali prawidłowego zużycia dostarczonego materjału opałowego.

Pozatem mianowano kuratorów w kilku szkołach, gdzie stanowiska te nie były jeszcze zajęte.

Postanowiano podjąć akcję w kierunku urządzenia kwesty na rzecz biednej dziatwy szkolnej i w tym celu porozumieć się z kołem kuratorów niemieckich i żydowskich szkół miejskich początkowych.

Kwesta na biednych uczniów.

Ośmioklasowe gimnazjum filologiczne tow. „Uczelnia“, wyższa szkoła realna kupiectwa łódzkiego i 4-klasowa szkoła handlowa tow. szerzenia wiedzy handlowej projektują urządzenie wspólnej kwesty ulicznej w dniu 21 lub 28 października na biednych uczniów wymienionych szkół.

Zapomniana mogiła dziennikarza.

W roku 1915, w czasie najgorętszych dni wojennych, jakie przeżywała Łódź, zmarł w jednym z tutejszych szpitali skromny, lecz niezwykle płodny pracownik na niwie dziennikarskiej, ś. p. Zbigniew Kamiński, którego pogrzebem nie miał się wówczas kto zająć. Pochowany też został w szpitalnej trumnie w kwaterach dla najbiedniejszej ludności.

Mogiła śp. Zbigniewa Kamińskiego, człowieka o wielkiej wiedzy, kolegi z ławy szkolnej Prusa i Sienkiewicza, została zupełnie zapomnianą i porosła chwastami.

Należałoby zająć się uporządkowaniem grobu tego skromnego pracownika na niwie społecznej. Wobec tego, że jedyny syn jego jest nieobecny, gdyż zaciągnięty został do szeregów, obowiązek ten ciąży zatem na redakcjach pism tutejszych i Towarzystwie literatów i dziennikarzy polskich.

Popis dziatwy.

Otrzymaliśmy ostateczną decyzję sędziów popisu dziatwy w Parku Poniatowskiego, który odbył się w dniu 23 zeszł. m-ca. Brzmi ona jak następuje:

Zainicjowanie popisu dzieci z ochronek i przytulisk, znajdujących się pod opieką Miejscowej Rady Opiekuńczej miało na celu: 1) sprawdzenie stopnia działalności powyższych instytucji w kierunku wychowania fizycznego i 2) stopnia umiejętności i przygotowania osób, prowadzących to wychowanie, 3) poznanie systemów gimnastycznych, podług których wychowanie to się prowadzi, 4) o ile okaże się koniecznem, ujęcie systemów rozwoju fizycznego w zasadnicze ramy i nadanie tej pracy kierunku jednolitego.

Cel osiągnięto w supełności. Na 26 instytucji, stanęło do popisu 17, które umożliwiły zespołowi sędziów wyciągnąć następujące wnioski:

1) Niektóre grupy wykazały właściwy kierunek, stosując przeważnie gry i zabawy, urozmaicane odpowiedniemi ruchami, mającemi na celu nadanie właściwego kierunku rozwojowi dziecka. Praca w tym kierunku posuniętą jest znacznie naprzód. Gry, urozmaicane odpowiednimi ruchami mają dodatni wpływ na rozwój dziecka. 2) Nadmierne stosowanie dla dziatwy w tak młodym wieku trudniejszych ćwiczeń ruchów wolnych, absorbujących większą ilość grup mięśniowych, co zauważono u niektórych grup ćwiczących, było wysiłkiem ponad wiek tych dzieci.

Jako strony dodatnie podkreślić należy: 1) uznanie potrzeby racjonalnego współdziałania w rozwoju fizycznym dziatwy, 2) dążenie wychowawców i wychowawczyń do nadania grom i ćwiczeniom tonu, pobudzającego w dziecku wesołość i ożywienie, wpływających dodatnio na psychikę dziecka, 3) stosowanie śpiewu, jako środka w celu rozwoju fizycznego z jednej, kulturalno-narodowościowego — z drugiej strony, 4) wyrobienie w dziecku pewnej karności o ile ta nie paczy przyrodzonych zalet charakteru dziecka i nie gwałci praw wieku dziecięcego, 5) zauważono obfitą ilość gier ochroniarskich, natomiast brak gier ruchowych w rodzaju „Kogucika“ i „Trzeciaka“, pokazanych przez dwie instytucje.

Z prawdziwem zadowoleniem notujemy strony dodatnie, które są jednocześnie rękojmią, że rozwój fizyczny w ochronach i przytuliskach kroczy drogą właściwą. Przy pewnych zmianach w kierunku, oraz stosowaniu sposobów dojdziemy do doskonałości, mogącej posłużyć innym zakładom wychowawczym za wzór, i osiągniemy tę harmonję, jaką zalecają najmędrsi z wychowawców.

Na zakończenie zaznaczyć musimy, że pożądanem jest, aby pracę w kierunku rozwoju fizycznego w instytucjach ujednostajnić i prowadzić równolegle z rozwojem umysłowym.

Z ochrony I-ej.

Dochody I-ej ochrony, istniejącej pod egidą chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, za czas od 1 lipca do 1 października r. b. wyniosły mk. 8292, a wydatki zaś mk. 8847, czyli że powstał niedobór w sumie mk. 555.

Smutny stan finansowy ochrony zmusił zarząd tej instytucji do zwrócenia się o zasiłek pieniężny do Tow. dobroczynności, bowiem tylko doraźna pomoc materjalną umożliwi pokrycie deficytu, oraz wydatków bieżących.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu zarządu Tow. dobroczynności.

Z Resursy rzem. chrześc.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej pod przewodnictwem prezesa p. L. Koźmińskiego załatwiono sprawy następujące:

W zastępstwie skarbnika, p. Drozdowski zdał sprawozdanie z koncertu, urządzonego w dn. 30 ub. m. w lokalu Resursy, z którego wynika, iż dochód brutto wyniósł około 1000 mk.

Na skutek żądania prezydjum policji przedstawiono kandydatów do komisji podatkowej pow. łódzkiego. Wybrani zostali pp. Artur Credo i Jan Wójcicki i na zastępców pp. Edmund Marcinkiewicz i Romuald Kowalski.

W sprawie obchodu Kościuszkowskiego wyłoniono komisję, złożoną z pp. Lutrosińskiego, Grobelnego i Kowalskiego, która ma się zająć ułożeniem programu uroczystości. Macierz Szkolna ofiarowała się pomódz Resursie w urządzeniu obchodu.

P. Kuzitowicz zdawał sprawozdanie z działalności kuchni przy Resursie. Na wakującą płatną posadę gospodarza kuchni zaangażowano p. Spodenkiewicza.

Przyjęto 19 nowych członków.

Ze związku kooperatyw robotn.

Zarząd kooperatyw robotniczych szóstej grupy uruchomił składnicę węglowo-kartoflaną, przy ul. Nawrot № 44, z której korzystają członkowie kooperatyw: „Łączność“ i „Ognisko“. Ze składnicy tej wydawane są węgle i ziemniaki na podstawie legitymacji członków kooperatyw.

Żądania pracowników malarskich.

Związek zawodowy pracowników malarskich, z powodu nad wyraz ciężkich warunków, wywołanych szaloną drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, zwrócił się do zgromadzenia majstrów malarskich z szeregiem żądań, dotyczących podniesienia płacy zarobkowej i unormowania dnia roboczego.

Pracownicy podkreślają, że w razie nieprzyjęcia rzeczonych żądań związek wystąpi z całą mocą, przyczem starać się będzie przy czynnym poparciu Rady związków i stowarzyszeń robotniczych o przyjęcie robót wszystkich w zakres malarstwa wchodzących.

Na to w dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź cechu, by pracownicy wystąpili za pośrednictwem gospody, wreszcie cech zawiadamia, że obecnie nie może zadość uczynić żądaniom pracowników.

Walka z chorobami zakaźnemi.

Kamera dezynfekcyjna w ubiegłym miesiącu dokonała 529 dezynfekcji w 746 ubikacjach. Domów odwszono 121 z 4517 ubikacjami.

W oddziale dezynfekcji rzeczy zdezynfekowano 1689 sztuk garderoby, pościeli, bielizny i t. p., o ogólnej wagi 49,992 funtów.

W miejskim domu izolacyjnym przy ul. Karola 28 przebywało 178 osób, 2853 dni szpitalnych. Wśród izolowanych było 9 wypadków zasłabnięć.

Nowe piekarnie miejskie.

Komitet rozdziału chleba i mąki, uznając potrzebę powiększenia liczby piekarń miejskich, postanowił uruchomić jeszcze dwie nowe piekarnie. Którzy z piekarzy otrzymają zezwolenia na uruchomienie piekarń, zdecyduje komisja dla spraw piekarń przy magistracie.

Otwarcie nowej herbaciarni.

Pod egidą zarządu herbaciarni „Naprzód“ otwarta została przy ul. Srebrzyńskiej № 29 nowa herbaciarnia. Urządzony starannie obszerny, jasny i schludny lokal odpowiada zupełnie swemu przeznaczeniu. Otwarcie herbaciarni w dzielnicy, zamieszkałej przez ludność najbiedniejszą, która potrzebuje najwięcej pomocy, zwłaszcza podczas zbliżającej się zimy jest faktem doniosłym dla ubogich mieszkańców przedmieścia Koziny.

Kąpiele miejskie.

W przeciągu ubiegłego miesiąca w kąpielach miejskich wykąpało się bezpłatnie: w zakładzie kąpielowym przy ulicy Pańskiej Nr. 115—4089 osób; w zakł. kąp. przy ul. Widzewskiej Nr. 120—14124 osoby, a przy ul. Konstantynowskiej Nr. 82—12512 osób. Razem więc korzystało z bezpłatnych kąpieli miejskich 30725 osób.

Swiadectwa na wwóz ziemniaków.

Świadectwa przywozowe na ziemniaki wydawane będą w magistracie (wydział zaprowiantowania miasta) Nowy Rynek 14 od dn. 10 do dn. 27 października r. b. w godz. od 3 do 6 popoł.

Dowody te wystawiane będą na czas od 28 października r. b. do 29-go marca 1918 r. i uprawomacniają posiadacza do przywiezienia ziemniaków do dn. 30-go listopada r. b. po 200 funtów na osobę na cały okres pięciomiesięczny, tylko z pow. łódzkiego.

Po dn. 30 listopada świadectwa te tracą swoją moc.

Życzący sobie otrzymać świadectwo przywozowe, powinni przedstawić przy okienku legitymację na chleb i paszport. Świadectwa te wydawane będą bezpłatnie.

Teatr Polski.

W niedzielę po poł. o godz. 3 po cenach popularnych wstrząsający dramat G. Zapolskiej w 5 akt., p. t. „Tamten“, który po każdem wznowieniu zapełnia salę teatru do ostatniego miejsca. Wieczorem o g. 7 i pół potężny dramat Słowackiego p. t. „Kordjan“. który ze wszystkich sztuk, granych w obecnym sezonie, cieszy się największym powodzeniem.

REPERTUAR.

Niedziela, dn. 7 październ. o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Tamten“, dramat w 5 akt. G. Zapolskiej — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kordjan“.

Wtorek, dn. 9 października o godz. 7 i pół wiecz. „Sluby panieńskie“, kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry.

Sroda, dn. 10 paźdz. o godz. 7½ wiecz. „Kordjan“.

Czwartek, dn. 11 paźdz. o godz 7 i pół wiecz. „Wyspa miłości“, komedja w 3-ch aktach Neidhardta.

Piątek, dn. 12 paźdz. z powodu generalnej próby ze satuki p. Z. Wojnarowskiej p. t. „Tadeusz Kościuszko“, przedstawienia nie będzie.

Sobota, dn. 13 paźdz. o godz. 3-ej pp. „Kościuszko pod Racławicami“. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kościuszko pod Racławicami“.

Ł. O. S.

Program koncertu, inaugurującego sezon zimowy Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej w dniu 8 października r. b. zawiera, prócz Symfonji Nr. 4 E-moll Brahmsa, jeszcze uwerturę Elenorę Nr. 3 Beethovena.

Solistka wieczoru p. Korolewicz-Waydowa wykona z towarzysz. orkiestry dwie arje z oper Pucciniego: „Tosca“ i „Madame Butterfly“ oraz wielką arję Elżbiety z Wagnerowskiego „Tannhäusera“.

Bilety na koncert oraz abonementy na 6 dalszych koncertów sprzedaje kasa Ł. O. S. w kwiaciarni p. Kołaczkowskiego, ul. Piotrkowska 88.

Koło popierania Ł. O. S.

We wtorek, dn. 9-go października r. b. o godz. 8 i pół wiecz. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się

walne zebranie organizacyjne w celu przedyskutowania i zatwierdzenia ustawy powstać mającego tow. p. n. „Koło popierania Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej“.

Rozpaczliwy krok.

Mikołaj Pawlak, lat 35, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej № 21, wyszedł przedwczoraj z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa, nie mogąc przenieść straty zgubionych rb. 150. Wczoraj rano patrol wojskowy znalazł P. w lesie pod Manią, leżącego bez przytomności w kałuży krwi z poderżniętem gardłem. Denata w stanie ciężkim przewieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej 42.

Wykrycie kradzieży.

W nocy z piątku na sobotę skradziono ze składu manufaktury J. Krakowskiego przy ulicy Południowej 37, 29 sztuk towaru i 39 chustek, ogólnej wartości 5,000 mk.

O kradzieży doniesiono natychmiast tajnej policji. Podczas śledztwa okazała się, że złodzieje przechowywali towar w piwnicy tegoż domu, skąd częściowo wynosili go na ul. Średnią Nr. 52. Policja zdołała też aresztować 5 osób, które dokonały kradzieży.

Jak się następnie okazało, jeden ze złodziei schował się do piwnicy i w nocy za pomocą podrobionego klucza wpuścił swych towarzyszy.

Z sądów.

Pomysłowi handlarze.

Przed sądem okręgowym stanął 26-letni włościanin Józef Lendarczyk, któremu akt oskarżenia zarzucał, że nie chciał przyjmować obowiązującej waluty niemieckiej.

Na rozprawie wyjaśniło się jednak, że całą sprawę spowodowali dwaj handlarze koni, którym się nie udała jedna z często przez nich używanych manipulacji.

Śledztwo wykazało, że 19 kwietnia r. b. dwaj handlarze kupili od oskarżonego w Ujeździe na jarmarku konia, a kiedy chcieli zapłacić markami, to sprzedający cofnął się od sprzedaży. Oskarżony zaprzeczał kategorycznie, jakoby wogóle sprzedawał kupcom konia. Śledztwo oczywiście oparło się jedynie na zeznaniu obciążającem tych dwuch handlarzy, Diemanta i Feldowa.

Ignacy Ogórek, lat 24, wezwany w charakterze świadka, zeznał pod przysięgą, że pojechał wspólnemi razem z Lendarczykiem na jarmark. Na rynku w Ujeździe jeden z kupców zapytał Lendarczyka, czy zechce sprzedać konia. Ten odpowiedział, że niema zamiaru. Wtedy kupcy „poczciwie“ zaczęli doradzać Lendarczykowi, aby jednak sprzedał konika. Mówili o mobilizacji koni, o tem, że i tak zabiorą mu zwierzę, a nawalą marek. A wreszcie marki stoją raz tak, raz inaczej, a rubel ma „zawsze“ jednakową wartość. Następnie kupcy zwrócili się do Ogórka i zaproponowali mu 5 rb. nagrody, jeżeli namówi Lendarczyka do sprzedaży. Wreszcie zaprosili oni posiadacza upragnionego konia do knajpy. Lendarczyk wysłuchał namów, wódki się napił, ale konia sprzedać nie chciał i z knajpy sam wyszedł. Wtedy kupcy uradzili, że krnąbrnego chłopka musi Bóg ukarać i natychmiast zwrócili się do policjanta posterunkowego ze skargą, że chłop nie chce przyjmować marek.

To zeznanie Ogórka połączone z plątaniem się w zeznaniach handlarzy wyjaśniło brudny sposób załatwiania interesów przez oskarżycieli.

Prokurator uznał za stosowne zrzec się oskarżenia.

Na zakończenie obrońca Lendarczyka, adw. przys. Jasiński, paru mocnemi zdaniami dokończył dzieła zniszczenia aktu oskarżającego, kompromitując „przygodnych“ obrońców przepisów obowiązujących.

Sąd, prawie bez narady, uniewinnił Lendarczyka.

Na cudzą korzyść.

Przed sądem okręgowym stanął 29-letni Chaskiel Weinberg, oskarżony o usiłowanie przekupienia policjanta.

Afera, z której sprawa wynikła, miała miejsce 12 października ub. r. w Strykowie. Wspomnianego dnia policja strykowska urządzała rewizję w mieszkaniu niejakiego Lewina. Kiedy policjant Pahl chciał zaaresztować właściciela mieszkania, Weinberg zbliżył się do niego i wręczył mu 1 rubla. Policjant nie skorzystał z okazji łatwego zarobku i zaaresztował również niepowołanego obrońcę Lewina.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Spóźnił się on w Strykowie na pociąg i zupełnie przypadkowo nocował u Lewina. Podczas rewizji ten ostatni prosił go o pożyczenie mu 1 rubla. Weinberg zlitował się nad nim i wręczył na jego rozkaz rubla Pahlowi.

Przewodniczący stwierdza, że zainteresowany Lewin w trakcie śledztwa umarł.

Prokurator popierał oskarżenie. Biorąc jednak pod uwagę, że Weinberg przy dawaniu łapówki miał na celu korzyść osoby obcej, wnosił jedynie o 3 tygodnie więzienia.

Sąd poszedł jeszcze dalej w uwzględnieniu okoliczności łagodzących i skazał Weinberga na 50 marek kary lub w razie niewypłacalności na 10 dni więzienia.

Z dziadka podpisem.

Niezłą pomysłowością odznaczył się 17-letni Herszek Herz, który stanął wczoraj przed ces.-niem. sądem okręgowym pod zarzutem oszustwa, sfałszowania dokumentu i posługiwania się tym ostatnim, jako prawdziwym. Oskarżony był już dwukrotnie karany za kradzieże i fałszowanie dokumentu.

Co się tyczy poniższej sprawy, to przedewszystkiem 2 maja r. b. oskarżony zwrócił się do p. Brandli Selzerowej i oświadczył jej, że ojciec jego z jeszcze jednym człowiekiem mają do sprzedania kartofle, a on jest agentem. Natychmiast też zainkasował 3 ruble 60 kopiejek i wypisał kartkę, na mocy której miała Selzerowa odebrać kartofle. Pod kartką podpisał oskarżony nazwisko... swego dziadka.

Dnia 6 maja, czyli w 4 dni później, skomunikował się z Leibusiem Świetarskim i za pomocą podpisu dziadka wyłudził 84 rub. również za urojone kartofle.

Prokurator wnosił o 1 rok więzienia, zwracając uwagę sądu, że wnosi o tak małą karę jedynie dlatego, że oskarżony przy wykonywaniu przestępstw miał zaledwie skończonych lat 16.

Sąd skazał pomysłowego wnuka na 8 miesięcy więzienia.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Obchód Kościuszkowski. Komitet obchodu uroczystości 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki postanowił obchód rozpocząć wieczorem d. 13 b. m. Wieczór ten, poświęcony będzie prelekcjom, wygłaszanym w lokalach różnych stowarzyszeń.

W niedzielę, dnia 14 b. m., w sali „Lutni odbędzie się wieczór Kościuszkowski, którego program wypełnią śpiewy chóralne, odczyt, prolog Or-Ota, sztuka „Kościuszko w Petersburgu“ i t. p.

W dzień rocznicy zaś odbędzie się ogólny obchód, połączony z pochodem, nabożeństwami w świątyniach i t. p.

Drzewo dla ludności. Na ostatniem posiedzeniu delegacji leśnej postanowiono wznowić sprzedaż drzewa opałowego dla ludności.

Celem uniknięcia nadużyć, postanowiono sprzedaż drzewa odbywać pod ścisłą kontrolą.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Miejscowa Rada Opiekuńcza. Od chwili zawiązania się Miejscowa Rada Opiekuńcza prowadziła bez zmiany przyjęte od Komitetu Poznańskiego cztery kuchnie, które wydawały po 3.200 bezpłatnych obiadów. Obecnie, wskutek coraz to większej drożyzny i coraz większych trudności zaprowiantowania na zimę pomienionych kuchni, postanowiono działalność Miejscowej Rady Opiekuńczej zredukować o połowę, t. j. zamknąć dwie kuchnie przy ul. Tuszyńskiej i Tylnej, aby jednak nie pozbawić strawy korzystających z tych kuchni 750 osób starszych i 850 dzieci, szkolnych zaproponowano magistratowi przejęcie tych kuchni, wraz z całem urządzeniem zupełnie bezpłatnie, oraz postanowiono zrzec się na korzyść tych kuchni przyznanej przez Sejmik powiatowy zapomogi w sumie 4 tysięcy mk. miesięcznie, co w połączeniu z sumą 50 tys. mk., zamieszczoną w budżecie miejskim na ten cel, powinno w zupełności wystarczyć.

Kursy przygotowawcze. P. M. Szk. organizuje w naszem mieście kursy przygotowawcze na świadectwa z czterech klas. Zapisy przyjmowane są w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Świętojańskiej № 19.

Jednodniówka. W tych dniach wyjdzie z pod prasy jednodniówka p. t. „Naczelnik“ poświęcona pamięci Bohatera walki o Wolność, Tadeusza Kościuszki.

Czytanka. W lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ulicy Świętojańskiej Nr. 19 odbędzie się dziś o godz. 8-ej po poł. czytanka dla dziatwy „Podanie o Wiśle“ i sztuczka. Wejście 2 fenigi.

Stow. „Światło. Dzisiaj o godz. 3 i pół po poł. w Domu Ludowym przy ul. Tadeusza Kościuszki (Długa) № 15, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia oświatowego robotniczego „Światło“.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). **Wielka Kwatera Główna donosi 6 października wieczorem:**

Na zachodzie—przy dżdżystej pogodzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Na wschodzie — walki lokalne nad **Seretem i na Bukowinie.**

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 6 października:

W odcinku **San-Gabriele** w godzinach wieczornych załamał się atak, podjęty przez włochów.

Pozatem z żadnej widowni wojennej niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Z parlamentu Rzeszy.

(dalszy ciąg obrad).

Berlin, 6 października. (T. wł.) Sekretarz stanu dr. Helfferich: Do wyjaśnień pana ministra wojny nie wiele dodać mogę. Interpelacja dotyczy agitacji wśród wojska, a w tym względzie miarodajnym jest pan minister wojny. Kanclerz Rzeszy zgadza się z ministrem wojny i wszelkiemi władzami wojskowemi co do tego, że polityka nie powinna być i nie będzie wprowadzana do armji przez żadną ze stron, ani z prawicy ani z lewicy. W tem ramy zostają zamknięte. — Coprawda granica jest nieco chwiejna i potrzebny jest takt do jej utrzymania. Co się tyczy zarządu cywilnego, to oczywiście urzędnicy powinni mieć swobodę w tych granicach, jako należący do społeczeństwa obywateli, do wyznawania swych poglądów politycznych. Granica została zakreślona. Mówię tu w imieniu i w zrozumieniu kanclerza Rzeszy. Urzędnik nie powinien swego stanowiska urzędowego używać w tym celu, by na pódwładne sobie lub uzależnione od siebie osoby wywierać nacisk pod względem politycznym. Dr. Helfferich poruszył następnie wywody posła Landsberga.

Pos. Grimborn (centr.): Materjału jest poddostatkiem. W wojsku winna ustać wszelka polityka partyjna o żadnej różnicy pomiędzy Hindenburgiem i Ludendorffem nic nie wiadomo, przeciwnie. Faworyzowanie stronnictwa patrjotycznego przez sfery urzędowe jest niedopuszczalnem.

Pos. Gräve (kons.): Założenie tego stronnictwa stanowi reakcję przeciwko przeciągnięciu agitacji pacyfistycznej. — W wojsku należy szerzyć pragnienie zwycięstwa. Nie chcemy żadnej agitacji politycznej.

Pos. Hass-Karlsruhe (postęp. str. lud.): Wszechniemiecka polityka partyjna jest w sposób niesłychany wprowadzana do wojska. Wobec masy istniejącego materjału minister wojny mówił o kilku z trudem wyszukanych wypadkach. Nie słyszeliśmy ani słowa protestu lub odrazy. Nie należy spodziewać się naprawy. Protestujemy przeciwko agitacji wszechniemieckiej w wojsku, skierowanej przeciwko rządowi Rzeszy i domagamy się od rządu bezwarunkowej jasności. — Niema stronnictwa, które nie byłoby patrjotycznem.

Wpłynął wniosek posła Hasego, głoszący, iż pertraktacje w sprawie interpelacji nie odpowiadają zapatrywaniom parlamentu Rzeszy.

Pos. Werner (post. str. lud.) Mięszane są—ideologja niemiecka, agitacja wszechniemiecka i wpływy wielkiego przemysłu. Ruch partyjny chciano przedstawić jako agitację wszechniemiecką. Naród niemiecki na zasadzie historji swej związany jest z silną monarchją. Jeżeli Anglja zdoła otrzymać wybrzeże Flandrji, wówczas oczekuje nas nędza. Pouczenie o tem narodu zawdzięczamy wielkiemu admirałowi v. Tirpitzowi i niemieckiemu stronnictwu patrjotycznemu.

Wpłynęła interpelacja Groebera (centr.) et consortes, domagająca się wyjaśnień co do zarządzeń rządu ku odrodzeniu rzemiosł po wojnie.

Przeciwko głosom prawicy uchwalono wniosek w sprawie odroczenia obrad.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek. Początek o godz. 12 w poł. (Dalszy ciąg obrad dzisiejszych, interpelacja w sprawie prawa o stowarzyszeniach i zebraniach, oraz o odbudowie rzemiosł, drobne wnioski, etat dodatkowy).

Narada w sprawach Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 6 paźdz. (Tel. wł.). Posłowie do parlamentu Rzeszy—Böhle (soc.), Ditmann (soc. niezal.), Hauss (alz.), Fehrenbach (centr.), Peirotes (soc.), Waldstein (post, str. lud.) i Wendel (soc.) odbyli z pułkownikiem Wrisbergiem i innym jeszcze przedstawicielem ministerjum wojny szczegółową konferencję w sprawach Alzacji i Lotaryngji.

Koleje rosyjskie w obliczu katastrofy.

Sztokholm, 6 paźd. (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ donosi z Petersburga: Towarzysz rosyjskiego ministra komunikacji oznajmił, iż w listopadzie komunikacja na wszystkich kolejach rosyjskich zostanie zupełnie wstrzymana. Wobec braku wszelkich materjałów opałowych utrzymanie ruchu kolejowego podczas zimy jest niemal wyłączonem:

Głód w Apulji.

Bern, 6 paźdz. (Tel. wł.). „Avanti“ donosi z Andrii (w Apulji), iż ludność wiejska przy pomocy rozruchów usiłuje zwrócić uwagę rządu na swój smutny stan. Chłopi, dzięki niedbalstwu wielkich obszarników, cierpią głód. Apulja, będąca niegdyś najżyzniejszą okolicą Włoch, leży obecnie zupełnie odłogiem.

Z frontów.

(Berlin, 6 października. W. A. T.).

Potwierdzają się doniesienia o olbrzymich stratach anglików podczas daremnych walk z dn. 4 października. Gęste masy głęboko uszeregowanych kolumn bojowych angielskich prażył ogień działowy, dosięgający również postępujących za nimi rezerw. W dalszym przebiegu walki niemieckie karabiny maszynowe siały okropne zniszczenie wśród nacierających kolumn angielskich. Ten sam los spotkał anglików podczas dwukrotnie podejmowanego daremnie ataku pod Passchendaele i po obu stronach szosy Ypres — Menin, gdy anglicy rzucili znowu świeże siły do walki.

Komunikaty angielskie przedstawiają straty jako „nię do wiary małe“.

Doniesienia o stratach angielskich są istotnie nie do wiary. Liczba oficerów poległych, rannych i zaginionych w ciągu jednego dnia wynosi 511, dnia następnego zaś przeszło 400. Liczby te stanowią najwyższe straty w oficerach, o jakich od początku wojny doniesiono w ciągu jednego dnia.

W dniu 5 października na froncie flandryjskim po przejściowym silnym ogniu niszczącym wzmogła się działalność artylerji na polu bitwy pomiędzy kaplicą w Poel, a kanałem w Hollebeke, przechodząc w gwałtowne nawałnice ogniowe, zaś pod wieczór przeobraziła się w ogień huraganowy, niezwykle silny pomiędzy Zannebeke a Gelhuvelt. Piechota nieprzyjacielska nie ruszyła do walki. Podczas nocy nieprzyjaciel utrzymywał nader silny ogień niszczący pomiędzy Langemark a Hollebeke.

Miejscowości i miasta belgijskie, położone daleko za frontem, były znowu ostrzeliwane planowo bez żadnej poważnej przyczyny.

W Artois i w okolicy St.-Quentin, przy chwilowo bardziej ożywionym ogniu, odpierano kilkakrotnie patrole nieprzyjacielskie. Patrole niemieckie zabrały jeńców na północy od Villers.

Na północny wschód od Reimsu, po silnem ostrzeliwaniu stanowisk nieprzyjacielskich, o godz. 7 m. 30 ogień przeszedł na krótko w ogień huraganowy. Podjęty niebawem atak francuskich kolumn bojowych rozchwiał się w niemieckim ogniu zagrodowym.

Po obydwuch stronach Mozy wobec nawałnic i deszczu akcja bojowa była ograniczoną. Niemieckie kolumny bojowe zdobyły na wschód od Samogneux rowy nieprzyjacielskie na szerokości 300 metrów i uprowadziły wielką liczbę jeńców.

Na froncie wschodnim akcja artyleryjska ożywiła się miejscami, szczególnie u dolnego biegu Dunaju.

W Macedonji, na wschód od jeziora Prespa i nad jezierem Doiran, odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Obwieszczenie,

dotyczące podwyższenia cen detalicznych na papierosy monopolowe.

Ceny detaliczne papierosów zostają ustanowione z natychmiastową mocą obowiązującą dla papierosów:

klasy C na 4 fenigi
„ D na 5 „
„ E na 6 „
„ F na 8 i 10 fen. za sztukę.

Przy kupnie papierosów kupujący otrzymują od miejsc sprzedaży rabat, który wynosi:

a) przy odbiorze mniej niż 500,000 sztuk 10 proc. ceny detalicznej,

b) przy odbiorze 500,000 sztuk i więcej 12 proc. ceny detalicznej.

Handlujący pośredni obowiązani są sprzedawać papierosy po cenie, wynoszącej co najmniej 10 proc. niżej ceny detalicznej.

Podwyżka ta nie daje handlującym papierosami prawa, sprzedawać papierosy wogóle po cenach podwyższonych.

Hurtownicy i handlujący detaliczni są raczej obowiązani, papierosy starych cen, które podług znaków monopolowych i napisu na paczkach znajdują się jeszcze w handlu, po tychże cenach sprzedawać.

Publiczność paląca zostaje we własnym interesie wezwana, nie płacić więcej niż cenę nadrukowaną na paczkach, a o handlujących żądających ceny nadmierne lub też zatrzymujących papierosy, zawiadomić. Papierosy znajdują się w handlu w dostatecznej ilości, tak iż do przekroczeń cen maksymalnych lub do podobnych manipulacji niema żadnego powodu.

Wykroczenia będę bezwzględnie ścigał karaniem.

Łódź, dnia 1 października 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast. Schoppen.

Rozkaz.

Zabrania się noszenia i sprzedaży noży osadzonych na stałe, albo urządzonych do osadzania na rękojeściach, w futerale, albo z oparciem dla palca (t. zw. sztylety).

Niestosowanie się do rozkazu karane będzie więzieniem do 2 lat i grzywną do 3,000 mk. lub jedną z obu kar.

Łódź, 15 września 1917 r.

Gubernator wojenny
podpisał v. Schmitt
generał-porucznik.

Uzupełnienie

do rozporządzenia z dn. 24 lipca 1917 r. dotyczące się spotrzebowania gazu i elektryczności.

Powyższe rozporządzenie za zgodą pana Gubernatora Wojskowego tak zostaje zmienione, że kinematografy od dziś mogą być otwarte do godz. 10 i pół.

W dni niedzielne i świąteczne przedstawień nie wolno wcześniej, jak o godz. 3-ej popoł., a w dni powszechne o 4-ej i pół rozpoczynać.

Łódź, 4 października 1917 r.

Cesarsko-niemiecki prezydent policji
w zast. Schoppen.

Notatka prasowa.

Włościanin Józef Nowak, z Wodzyna Prywatnego, gminy Żeromin, powiatu łódzkiego został skarany grzywną 100 mk., w razie niemożności zapłacenia 20 dniami aresztu, ponieważ dnia 9 września r. b. mełł w Wodzynie za pomocą ręcznego młynka pszenicę.

Łódź, dn. 29 września 1917 r.

Cesarsko-niemiecki prezydent policji.

GIEŁDY.

Berlin, 6 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	303.75	304.25
Danja	221.—	221.50
Szwecja	244.75	245.25
Norwegja	221.25	221.75
Szwajcarja	152.25	152.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.20	20.30
Madryt	130.50	131.50

Amsterdam, 4 października.

	4/10	3/10
Czeki na Berlin	32.90	32.50
„ „ Londyn	11.295	11.30
„ „ Paryż	41.025	40.825
„ „ Wiedeń	21.05	20.65
„ „ Kopenhagę	74.20	74.—
„ „ Sztokholm	84.60	84.—
„ „ Nowy-York	237.—	237.25
„ „ Szwajcarję	49.90	50.475

Paryż, 4 października.

	4/10	3/10
5 proc. pożyczka francuska	88.25	88.35
3 proc. renta francuska	60.60	60.20
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	71.30	71.30
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	44.50	44.—
Bank Paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1145	1140
Akcje kanału sueskiego	4595	4600
„ Briańskie	314	312
„ Lianozowskie	—.—	285
„ Bakinskie	1493	1450
„ Tulskie	785	750
„ Lena Gold	48.—	47.—
„ Rio Tinto	1900	1865
„ Malcowskie	418	412

Zurych, 4 października.

	4/10	3/10
Wpłaty: na Londyn	22.55	22.38
„ „ Paryż	81.75	—.—
„ „ Berlin	65.50	64.20
„ „ Rzym	61.—	60.85
„ „ Wiedeń	41.75	41.20
„ „ Amsterdam	199.50	198.—
„ „ New-York	4.74	4.70

Giełda warszawska.

6 października.

Papiery procentowe na całej linji słabo i zniżkowo.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	195.— 190.— —.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	212.25 211.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	181.— 180.— —.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	161.— 160.—
Renta	—.—
Serje ros.	—.—

Korony 61.50.

(Giełda berlińska z dn. 5 października).
4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 99.25—100.

Sztokholm, 5 października.
Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubl. = 40.45 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
X 2 pp.	18,6°	¾ zachm.	15,0	19,5°	
X 9 pp.	14,6°	¼ —		8,0°	
X 7 r.	9,4°	¼ —			

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawiłowski.

Ogłoszenia drobne.